

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Przenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10— K	rocznie 36 K	ówierórocznie . 9— K
półrocznie 20 K	miesięcznie . . 3—60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie . . . 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liשבowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 150 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liשבowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale l. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lutego b. r. najmiłostwiej nadać z okazji przeniesienia w trwałą stan spoczynku na własną prośbę, rady ministeryalnemu Stanisławowi Nieczuja-Dobrowolskiemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą i rady ministeryalnemu dr. Stanisławowi Baldwin-Ramultowi krzyż kawalerski orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik zamianował praktykanta koncepcyjnego c. k. Namiestnictwa Jana Andrzejewskiego, konceptystą Namiestnictwa.

P. Namiestnik przeniósł kancelistę Józefa Horodyskiego, z Czortkowa do Lwowa.

L. 158.101/1931/IX. a.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wyłączeniową w sprawie zamierzonego urządzenia podjazdu w klm. 98³/₄ linii kolei Kraków-Rzeszów obok stacyi Czarna, odbędzie się dnia 27 marca 1918 i rozpocznie o godzinie 11 rano na stacyi kolei w Czarnej.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami wylotone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Czarnej, począwszy od dnia 11 marca 1918 przez dni 14 do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Pilźnie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika:
Schultis w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Podpisanie pokoju z Rumunią.

Na początku posiedzenia Izby posłów uwiadomił P. Prezydent Ministrów o podpisaniu pokoju przedugodowego z Rumunią i ogłosił treść traktatu. P. Prezydent Ministrów zakończył słowami: Szczerze Wysokiej Izbie gratuluję, że przez wojskowe i polityczne współdziałanie Austro-Węgier z ich wiernymi sprzymierzeńcami dotarliśmy do tego nowego ważnego etapu na drodze do powszechnego pokoju. (Hucne, długotrwałe oklaski.)

Nawiązując do oświadczenia P. Prezydenta Ministrów w sprawie przedugodowego z Rumunią dodał Prezydent dr. Gross:

„Wysoka Izbo! Mogę stwierdzić, że podana przez JE. Pana Prezydenta Ministrów wiadomość wzbudziła w nas wszystkich bez różnicy przynależności partyjnej i bez względu na wszelką inną niezgodność zapatrywań, uczucie najgłębszej radości i zadowolenia. Tem samym zakończyła się wojna na całym froncie wschodnim. (Żywe oklaski, okrzyki „Heil” na lewicy.) Wojna na dwa fronty ustała! Zawarcie pokoju z Rumunią daje nam pewność, że wielka część naszej walecznej armii spodziewać się może bliskiego powrotu do domu, daje nam pewność, że wielkie trudności naszego życia gospodarczego i naszych stosunków komunikacyjnych o wiele się zmniejszą, daje nam wreszcie pewną nadzieję powszechnego, bliskiego i dobrego pokoju. (Żywe oklaski. Okrzyki „Heil” na lewicy.)

Z uczuciem radości z powodu tego pokoju łączymy wszyscy z pewnością bezmierną wdzięczność dla naszej bohaterkiej armii i dla naszych dzielnych sprzymierzeńców. (Żywe oklaski. Okrzyki „Heil” na lewicy.)

W znak naszej wdzięczności proszę panów wnieść ze mną okrzyk: Zwierzchni komendant armii Jego Cesarska Mość, Najmiłostwiej nam panujący Cesarz i Król Karol niech żyje!

Izba wznosi trzykrotny entuzjastyczny okrzyk.

Nagłące zapytanie.

Dr. Adler, Seitz i tow. wnoszą nagłące zapytanie w sprawie traktowania wracających z niewoli jeńców wojennych.

Prowizoryum budżetowe.

Izba przechodzi do porządku dziennego t. j. do drugiego czytania prowizoryum budżetowego i do obrad nad nagłącym zapytaniem w sprawie obchodzenia się z jeńcami austro-węgierskimi.

P. Minister skarbu Wimmer uzasadnia potrzebę udzielenia kredytów wojennych w interesie armii, inwalidów i rodzin powołanych i zwraca się z apelem do stronnictw opozycyjnych, by przyjęły prowizoryum budżetowe.

P. Minister obrony kraj. Czapp w odpowiedzi na zapytanie w sprawie obchodzenia się z wracającymi z niewoli jeńcami oświadczył, że zarządzone, by obchodzono się z nimi jak najogólniej i najprzychylniej. Jeżeli były jakieś skargi, to odnoszą się chyba do niewłaściwych kroków organów podrzędnych. Co prawda, Rząd otrzymał wiadomość, że wśród wracających znajdują się ludzie pozyskani dla idei rewolucyjnych. Nie są to domysły, są na to dowody. Oczywiście rzecz, że przeciw temu trzeba się bronić. Niema mowy o prześladowaniu, stosuje się tylko ustawę.

Mowca przeczy, jakoby jeńców uznanych za zdalnych do służby w polu, natychmiast wysyłano do formacyi mających wyruszyć w pole. Zatrzymanie jeńców w obrębie armii jest nieodzowne ze względu na zapobieganie szerzeniu się epidemii, dla ustalenia tożsamości, dla przesłuchania o powodach dostania się do niewoli. Kwarantanna pierwotnie była zamierzona 6-tygodniowa, wyznaczono jednak tylko 4-tygodniową. Jeńcom, którzy wrócili do kraju, dany będzie urlop 4-tygodniowy, oraz wszelkie udogodnienia w razach zasługujących na uwzględnienie.

P. Baxa rzekł, że Czesi będą głosowali przeciw prowizoryum i trwają przy swem oświadczeniu prawnopństwowem.

Przemawiał p. Frankenberg, poczem p. Ravnihar omawiał spór polsko-ukraiński. Południowi Słowianie domagają się, aby sprawę wyjaśniono drogą rokowań między obu narodami albo aby rozstrzygnął ją obiektywny międzynarodowy sąd rozjemczy. Południowi Słowianie tak jak praw własnych bronić też będą praw własności i niepodległości narodu polskiego. Co do prowizoryum oświadczył, że poł. Słowianie odmawiają środków nie Państwu, lecz systemowi, ucieleśnionemu w obecnym Rządzie.

Przec z dualizmem, precz z hegemonią Niemców.

P. Serbu zapytał, w jakim charakterze p. Wasilko był obecny na rokowaniach brzeskich?

P. Seitz uzasadniał uchwałę soc. demokratów w sprawie prowizoryum. Zależy im na utrzymaniu parlamentu. Omawiając pokój z Rumunią, rzekł, że nie jest on etapem do uspokojenia świata. Przestrzega przed dążeniem do podobnego pokoju i na zachodzie. Kto kocha naród nie niecki, musi sprzeciwić się wszelkim pokojom, uzyskanym mieczem lub gwałtem.

Przemawiał p. Kimpel, poczem p. Pohorecki zwrócił się przeciw nadużywaniu statystyki o katolicyzmie na Chełmszczyźnie. Po patencie tolerancyjnym, ludność chełmska wracała z prawosławia na łono katolicyzmu, a w braku księży gr. kat., których wytopiono, zwracała się do duchowieństwa rz. kat. To jednak nie stanowi o narodowości.

Mowca omawiał sprawy szkolne w Galicyi, żalił się na niedomagania szkolnictwa ukr., protestował przeciw nieprzeznaczaniu świąt gr. kat. w seminarjach w Jarosławiu i innych miastach pogranicza między Galicyą wschodnią a zachodnią, domagał się od P. Ministra oświaty interwencji w tej sprawie, dalej żądał jak najrychlejszego upaństwowienia prywatnych gimnazjów ukr. i utworzenia ukr. Uniwersytetu we Lwowie. Skarżył się na to, że urzędy gal. nie przestrzegają praw języka ukr. i świąt gr. kat. Ukraińcy będą głosowali za prowizoryum w przekonaniu, że Rząd uczyni zadość ich żądanom.

Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dzisiaj.

Z Kola Polskiego.

(Komunikat Sekretaryatu Kola Polskiego).

Dnia 6 b. m. odbyło się kilkugodzinne posiedzenie Kolu, na którym omawiano sytuację polityczną i taktykę parlamentarną. Obrady uznano za pofne. Dalszy ich ciąg dzisiaj o godz. 2 po południu.

Komisya kontroli długów państwowych podaje do wiadomości: Członek Izby panów Osedik zrezygnował jako członek i prezydent komisji kontroli długów państwowych, uważając zadanie, którego się podjął przy powtórnej przyjęciu wyboru w roku 1911, za spełnione.

Slav. Korr. donosi: Związek czeski postanowił, że uchwała o głosowaniu przeciw prowizoryum, obowiązuje wszystkich człon-

17)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

Jaśni państwo usiedli w ławce kolatorskiej. Moje chłopaki posunęli się tam także, a ja, jak dla „skotowoda” przystało (tak mię nazywali koleśdzy z powodu mego bakalarskiego rzemiosła) usiadłem w ławce, przeznaczony dla zwykłych śmiertelników. Przedemną siedziała rodzina generalnego rządcy i plenipotenta p. Marszałka, która zamieszkiwała sąsiedni folwark R. Jakkolwiek jeździłem tam często z chłopakami dla oglądania i pana pełnomocnika poznałem, ale w domu jego nie byłem nigdy i rodziny jego nie zna-

łem. Pan pełnomocnik W.¹⁾ był już człowiekiem po szóstym krzyżyku, szczupły aż do chudości, tak że kości policzkowe sterczały pod skórą, średniego wzrostu, o twarzy surowej, zgrzyliwej i nie sympatycznej. Niedgdyś szlachetka, siedzący na piaskach i błotach owruckich, utracił swój mająteczek, jak mówiono, po roku 1831 (po prostu zmuszony był sprzedać go dla okupienia się urzędnikom moskiewskim), a potem poszedł szukać chleba na służbie prywatnej. Jako uczeń liceum Krzemienieckiego, uczył się trochę agronomii i ogrodnictwa i ztąd uchodził za bardzo uczonego człowieka. Z powodu swego dawnego „obywatelstwa”, był dość dumny, trudno przystępny i zarozumiały, trzymając się przysłówia: szlachęć na zagrodzie równy wojewodzie. Z powodu tego chował tę równość dla siebie i panu Marszałkowi „guberskiemu” nie narzucał się, ale też i dom swój trzymał w takim surowem zamknięciu, że prawie nikt u niego nie bywał — chyba w interesie.

To też poznałem tego pana wówczas dopiero, kiedy tam bywać począł. Wracam

¹⁾ Nie mogę się domyślić co oznaczały litery R. i W.

tedy do mego wyjazdu do kościoła, gdyż z tego powodu rozpoczęła się nasza znośność. Państwo W. siedzieli przedemną. Jego znałem z widzenia, o rodzinie nie było nigdy mowy na salonach pana Marszałka „guberskiego”. Obok p. W. siedziała starsza kobieta — domyślałem się, że to żona; obok żony dwie panienki. Po zarysie figur, po ruchach, po ubiorze, wreszcie widząc twarz z boku, bez trudu odgadłem, że to córki pp. W. Jedna wydawała mi się słuszniejszą i szuplejszą, druga — tęższą i niższą. Na tem się moja obserwacya z ławki skończyła. Wyszedłem z kościoła przed niemi i stanąłem pod filarem, podpierającym chór, na którym były umieszczone organy, w oczekiwaniu wyjścia jasných państwa. Po chwile wyszli także pp. W. i we czwórce zdążyli do wyjścia. Musieli przejść koło mnie. Ukłoniłem się p. W., który z żoną szedł przedem, a za nimi córki. Nie znałem ich. Ale one ciekawe były zapewne obaczyć młodego człowieka, którego nie widziały nigdy, ale o którym niewątpliwie słyszały. — I ja byłem ciekawy. Spojrzania nasze skrzyżowały się. Ja wzrok mój bezwiednie zatrzymałem na twarzy słuszniejszej panienki. Oczy miała piwne, w czarność wpadające, twarzyczkę

lekko owalną, lekko zaróżowioną, ale bez wyraźnych rumieńców. Przeszła koło mnie lekko jak sarna i znikła we drzwiach kościelnych. Za nią poszły moje spojrzania, ach, i myśli potem, a za myślami i serce bić poczęło.

(Innym stramentem; widocznie dalszy ciąg. Bez daty).

Siedzę samotny w moich pokojkach jak sowa na kamieniu i ciągle staję przedemną kościół w T. i oczy nieznośnej dziewczyny. Czyż tylko raz spojrzeliśmy na siebie i los nam nie przeszaczył nic więcej? Tyle pięknych panien widuję, a jednak żadne spojrzanie nie wpadło mi tak głęboko do duszy, jak tamto. Trwało to sekundę tylko, a jednak dotychczas widzę te oczy i tę postać wysmukłą jak młoda topolka, i zgrabną i giętką. A inne? nie umiałbym nawet powiedzieć, jak wyglądają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ków Związku. Postanowiono nadto w razie przerwy w pracach Rady państwa wydać odezwę do ogółu czeskiego.

Dookoła pokoju.

Granica obszarów wyjętych z pod zwierzchności rosyjskiej.

Z Wiednia telegrafują: Wymieniona w art. III układu pokojowego, zawartego z Rosją linia, rozgraniczająca od Rosji obszary, które w przyszłości nie będą podlegały zwierzchnictwu Rosji, przebiega od północy na południe jak następuje: Wielki Sund (wyspa pozostaje na zachodzie), Jaspas, na północ od Rygi, Hinzenberg, Oger, Galle, południowy brzeg Dźwiny aż do Druji, potem na zachód aż do północnego krańca jeziora Dryświaty, Wizdy, na wschód od Świecian, Michaliszki, Gierwian, Słębódka, na zachód od Osmian, ujścia potoku Garoja do Niemna, ujścia Szczary, Zelwa, Rożany, Pruzany (obie te miejscowości pozostają na wschodzie), Kamienie litewskie, Wysokie litewskie, Mielniki, Sarnaki.

Układ z Rumunią.

Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu 5 b. m.: W Buften dziś o 7 wieczorem podpisano między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a Rumunią następujący układ o pokoju przedugodowym:

Przejęci wspólnym pragnieniem zakończenia stanu wojennego między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a Rumunią i przywrócenia pokoju, podpisani, a mianowicie sekretarz stanu Kühlmann, jako pełnomocnik Niemiec, Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, jako pełnomocnik Austro-Węgiei, wiceprezydent Sobranija dr. Momeczył, jako pełnomocnik Bułgarii i wielki wezyr Talaat basza jako pełnomocnik Turcji, a p. C. Argontojanu, jako pełnomocnik Rumunii, po zbadaniu pełnomocnictw zgodzili się, że po wypowiedzeniu d. 2 b. m. układu rozejmowego, podpisanego w Fokszanach dnia 9/12 1917 i upływie jego w dniu 5 b. m. o 12 w południe, ma od 5 b. m. od północy biec 14-dniowy spoczynek oręża z trzydniowym terminem wypowiedzenia.

Między podpisanymi istnieje zupełna zgoda co do tego, że w tym okresie ma być zawarty ostateczny pokój, a mianowicie na podstawie poniższej ugody:

- 1) Rumunia odstępuje Państwu sprzymierzonym Dobrudżę do Dunaju.
- 2) Państwa czwóprzymierza postarają się o utrzymanie drogi handlowej dla Rumunii przez Konstancę do Czarnego morza.
- 3) Rumunia w zasadzie przyjmuje żądane przez Austro-Węgry sprostowania granic na granicy austro-węg.-rumuńskiej.
4. Tak samo odpowiednio do położenia przynajmniej w zasadzie zarządzania na polu gospodarzem.
5. Rząd rumuński obowiązuje się na-

tychmiast zdemobilizować co najmniej 8 dywizyj armii rumuńskiej.

Kierownik demobilizacją nastąpi wspólnie przez naczelną komendę grupy Mackensena i rumuńskie naczelnictwo kierownictwa armii.

Po przywróceniu pokoju między Rosją a Rumunią także inne części armii rumuńskiej będą zdemobilizowane, o ile nie są potrzebne do służby bezpieczeństwa na granicy rosyjsko-rumuńskiej.

6. Wojska rumuńskie natychmiast mają ustąpić z obsadzonego przez nie obszaru Monarchii austro-węgierskiej.

7. Rząd rumuński zobowiązuje się wspomagać na polu techniki kolejowej z wszelkich sił przewóz wojsk Państw sprzymierzonych przez Mołdawię i Bessarabię do Odessy.

8. Rumunia obowiązuje się oficerów państw prowadzących wojnę z czwóprzymierzem, którzy jeszcze pozostają w służbie rumuńskiej, natychmiast oddać. Oficerom tym Państwa czwóprzymierza zapewniają glejt.

9. Układ ten natychmiast wchodzi w życie. W dowód czego układ ten podpisali i swą pieczęcią opatryli.

Wygotowane w pięciokrotnym oryginale dnia 5 marca 1918.

Następują podpisy.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Dzienniki wiedeńskie otrzymują od strony poinformowanej uwagi o najważniejszych warunkach pokoju z Rumunią. Oddanie Dobrudży po Dunaj w ręce czwóprzymierza nastąpiło dlatego, aby ułatwić Rumunii zgodę na to postanowienie. Punkt ten tylko pośrednio dotyczy Austro-Węgiei. Zapewnienie drogi handlowej na lądzie od Cernowody do Konstancy, jakoteż na morzu od Konstancy przez morze Czarne, daje Rumunii możność pokojowej odbudowy i dowodzi, że Państwa centralne wcale nie zmiernają do gospodarczego zgniecenia Rumunii.

Sprostowanie granic na granicy Siedmiogrodu, które na ogół ma być ochroną Żelaznej Bramy i kopalni w Petroweny oraz ma zabezpieczyć od ponownych napadów podstępnych, nie będzie sięgało głębiej w obszar Rumunii, nie ma też bynajmniej cechy aneksji. Zadania gospodarze dotyczą głównie dowozu ropy i produktów rolniczych. — Opróżnienie obszaru austro-węg. przez wojsko rumuńskie dotyczy ostatnich resztek ziem austro-węg. obsadzonych przez Rumunią.

W końcu postanowienie, że Rumunia będzie wspomagała przewóz wojsk sprzymierzonych do Odessy w dziedzinie techniki kolejowej było konieczne, aby zapewnić wywóz wielkiej ilości zboża znajdującej się w Odessie. Wołgą i Dnieprem, ku ujściu Dunaju i Dunajem do Państw centralnych, aby w ten sposób zapewnić ostateczne przerwanie blokady rozebraną przez nieprzyjaciół naokoło Państw centralnych.

Obrót towarowy z Ukrainą.

W Ministerstwie spraw zagr. rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem am-

basadora Forgacha konferencje w sprawie postanowień układu pokojowego z Ukrainą co do szczegółów obrotu towarowego z Ukrainą, zwłaszcza uregulowania dowozu zboża Białą w tym udział przedstawicieli Austro-Węgiei i Niemiec. Dzisiaj rokowania toczą się w obecności delegatów Ukrainy.

Sytuacja wojenna.

Wrzawa, wywołana rzekomymi zamiarami wojowniczymi Japonii, a zwłaszcza zamiarem interwencji w Syberji, już przycicha. Coraz wątpliwszą staje się rzecz, czy te projekty dojdą do skutku. Niewiadomo nawet dokładnie, o ile one odpowiadają rzeczywistym intencjom Japonii, przynajmniej w tej formie, w jakiej wypłynęły na widownię.

Ze plany czynnego wystąpienia Japonii w Azji istotnie były, a może i są jeszcze przedmiotem wymiany zapatrywań pomiędzy centrami entente'y, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Cel wszakże owej gry dyplomatycznej może być w swej istocie zgoła inny, aniżeli sama interwencja.

Formuły dla wspólnej akcyi dotąd nie znaleziono. W interesie Japonii nawet nie leży, by została znaleziona. Jeśli bowiem idzie o to, by Japonia wpływ swój ugruntowała na Dalekim Wschodzie, to zbiorowa jakaś pod tym znakiem akcja nie byłaby pożądaną. Jeżeli zaś interwencja miałyby podjęta być jedynie w tym celu, by dopomagała aliantom na zachodzie, to Japonia, wnosząc z dotychczasowej jej taktyki, kwapić się nie będzie. Dowiodła przecież niejednokrotnie, iż nie myśli przelewać krwi dla spraw, które jej nie obchodzą bezpośrednio. W razie więc dojścia do skutku omawianej interwencji, będzie to sprawa czysto japońska i Japonia dobrze zastanowi się nad tem, zanim dopuści, by mieszano się w jej akcyę.

Obecnie Japonia pracuje prawdopodobnie nad tem, by mocarstwa sprzymierzone przekonać, iż z usadowienia się jej na kontynencie azjatyckim wynikłyby w każdym razie dla aliantów korzyści. Amerykanie już przed kilku miesiącami osobną ugodą uznali słuszną podstawę dla interesowania się Japonii sprawami Chin, zastrzegając jedynie, by stan posiadania Chin nie został naruszony. Ameryka tym sposobem chce widocznie ekspedycję japońską skierować ku ziemiom nad Amurem, gdzie wprawdzie już Rosja kolonizować zaczęła, lecz gdzie i dla Japonii dość znajdzie się miejsca. Plan ten znalazł poparcie Anglii, ponieważ do pewnego stopnia zabezpiecza także Australię przed zalewem żółtoskórów.

Obecnie Japonia, zdaje się, gra na owych właśnie obawach zarówno Ameryki, jak Anglii, dając do poznania, że najlepiej dla obu stron będzie, jeśli apetyt Japonii zaspokojony będzie kosztem Rosji, która sama skazała się, by ją rozszarpać.

Idzie tylko o tytuł prawny i tu wyłaniają się poważne trudności. Japonię wiążą różne sprzeczne traktaty: traktat z Anglią z r. 1905,

znowiony w r. 1911, a skierowany w gruncie przeciw Rosji, traktat z Chinami z lipca 1916, pomysły jako atut przeciw Ameryce lub Anglii, dalej traktaty z Anglią, z Rosją i innymi państwami entente zobowiązujące Japonię do niezawierania pokoju odrębnego itd. itd.

Wojna, co prawda, dowiodła, że tam, gdzie interes obejmuje kierowniczą rolę, kończy się rola traktatów, niemniej jednak Japonia wolałaby, ażeby dano jej „placet” na posunięcie się aż do Irkucka i jeziora bajkalskiego.

Czy akcja taka miałaby wpływ na dalszy tok wojny? Czy wzmocniłaby pozycję entente'y? Bynajmniej. Interesem dla entente'y byłoby, gdyby Japonia dała się wciągnąć w tryby wojny europejskiej. Do tego wszakże nie udało się jej nakłonić dotąd. Jeszcze mniej prawdopodobną jest rzecz, by Japonia zechciała aliantom użyć czyjś pomocy wówczas, gdy znajdzie się już w stanie nasyconia.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 6 marca:

Na froncie włoskim nie zaszło nic szczególnego.

Na podstawie rozejmu z Rumunią, który już został formalnie podpisany, rozpoczynają się obecnie rokowania pokojowe.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 marca. *Biuro Wolfa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Stosownie do prośby rządu fińskiego o pomoc wojskową, wyładowały wojska niemieckie na wyspach Allandzkich.

Rozejm z Rumunią został na nowo formalnie podpisany, poczem natychmiast nastąpiły rokowania pokojowe.

Z innych terenów bojowych nie nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Rupprechta: Nieprzyjaciel skierował gwałtowne ataki ogniowe przeciw naszemu stanowiskom u wybrzeża Lizy. Silne natarcie angielskie obok Weasten zostało w walce z nami odparte. Po obu stronach Scarpy i w związku z naszymi skutecznymi wiadomymi na północ i na południowy zachód od St. Quentin czynność bojowa odżyła.

Grupa Niemieckiego Następcy Tronu: W niektórych odcinkach walka artylerji. W okolicy Ornes wtargnęły oddziały szturmowe do rowów francuskich i przyprowadziły 28 jeńców.

Grupa ks. Albrechta: Na południe od kanału Ren-Marne, w dolinie Than-

10)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Z żalem, lecz nieco przez dyskretyję a trochę, aby urzeczywistnić dawniejsze swoje projekty, Lucyan Viray oznaczył dzień swego wyjazdu. Pani Bussy także myślała o powrocie do Francji.

Przed opuszczeniem Comeldoli zapragnęła, popełnić jakiś wybryk. Nie cofnęła się więc przed przejażdżką w „tre-gia”, malowniczym, lecz mało wygodnym wózku, używanym w tych okolicach, zaprzężonym wołami.

O kilkaset metrów powyżej Erema, klasztoru a raczej obszernej pustelni Kamedułów, wśród szczytów, wznoszących się jedne nad drugimi, bardzo stromych czasami, le Prato al Saglio rozciąga szeroka swoją łąkę, obramowaną wspaniałymi bukami; jest to wymarzona miejscowość na wycieczki, śniadania podane na trawie, długi wypoczynek w świeżym powietrzu. Tam właśnie przepędzili kilka godzin na miłej pogawędce. Wrażenie bliskiego rozłączenia, dawało lekkiego wzruszenia rozmowie.

— Znam kogoś, kto będzie wyłajany po powrocie, porządnie wyłajany, przez przyjaciół nadto troskliwych, a szczególnie przez swego starego doktora. Podróż, taka podróż! co za staleństwo dla osoby chorej!... bo jestem chorą, nie lądźcie się, moi kochani!...

Lecz tem gorzej! Nigdy, w żadnym razie, nie pożałuję, że pojechała do Camaldoli, aby pana tutaj spotkać... Urzeczywistniłmy pewną rzecz, która nie była naprzód obmyślana i która okazała się ładną rzeczą... Przybywszy tutaj, byliśmy prawie obcy jedni dla drugich, a teraz jesteśmy prawie przyjaciółmi, nieprawdaż?

— Niechaj pani powie prawdziwymi przyjaciółmi! — zawołał Lucyan Viray.

— Nie, zatrzymam się przy „prawie”. To już i tak bardzo ładne... Pozostaje jeszcze kilka zastrzeżeń, kilka nieufności; bo tak być musi... Co do mnie, naprzykład, mam wielką zastęgę, pragnąc wiele dobra dla moich bliźnich wogóle, ale dla was obojga w szczególności, bo mam za wiele powodów, aby wam zazdrościć! Ja już wyszłam z obiegu, gdy jej, z powodu jej młodości, panu, ponieważ jesteś mężczyzną, życie przedstawia tyle widoków!

— Zapomina pani, że zastawia także sidła, gotuje różne niebezpieczeństwa.

— Zazdroszczę wam i tego także... Pstrz pan na tę piękną Zuzannę, emancypowaną, dysputujemy z sobą, zaprzeczam jej czasami, często bywa w błędzie, jestem tego pewna. Będzie zmuszona wyrzec się nieco swoich ambicji, swojej dumy. Lecz ostatecznie, marzenia jej w obecnej chwili są w pełni siły i życia i być może, że je choć w części urzeczywistni... A moje marzenia gdzie? W zapomnieniu, w nieości.

— Jest ktoś obok pani, który ma bardzo podobne przykrości, pozwoli mi pani sobie przypomnieć.

— Och! to nie jest to samo!... Może pan opakiwać swoje błędy, jeżeli panu się podoba. Jesteś pan zdrow, jesteś mężczyzną, a więc, ma pan przyszłość przed sobą, od pana tylko zależy uczynić ją lepszą, niż przeszłość... Ja tylko jedna jestem tutaj, która może powiedzieć: „Punkt, kropka i oto

wszystko; nie masz już niczego się spodziewać. Jeżeli pozostałaś węglem gorejącym dla tych, którzy się do ciebie zbliżają, jesteś węglem zgaszonym dla siebie samej”.

— Ależ to wspaniałe!

— Znajduje pani? Serdeczne dzięki!

— Mam wszystkie nasz płomyk wewnątrz; mówię to o istotach, które myślą i czują. Jeżeli nie umiemy go już bronić, jeżeli pozwolimy mu zgasnąć, to gorzej niż sam koniec, nieprawdaż?... Pani jest płomieniem, który oparł się wszystkiemu, którego nie zdusić nie było w stanie, który żywi się sam z siebie, aby rozgrzać drugich... To wspaniałe, powtarzam.

Lucyan Viray był pełen zapалу, wymowny, chcąc zachwyt swój wyrazić.

Od kiedy tu był, Zuzanna nieznacznie zamknęła się w niejkiej rezerwie. Obserwowała z wielkiem zainteresowaniem panią Bussy i jej nowego przyjaciela, ale ukrywała zazdrośność przed nimi, skarby swoich pojęć i niezależność myśli. Miała świadomość, że byli daleko bliżej z sobą moralnie, należąc do jednej generacji, jeżeli można się tak wyrazić; gdy tymczasem ona, daleko młodszą, przedstawiała nowoczesny umysł, nowe tendencje, których nie życzyła sobie nadto narzucać ich niezrozumieniu albo krytyce.

Zresztą, przyjaźń poufna we troje, nie mogłaby nigdy być zupełną; żywiły wnoszone przez każdego z osobna, nadto różne bywały, aby złąć się w jedno. Równowaga jest trudna do utrzymania, podział, czy nierówny, czy nadto równy, może stworzyć zamieszanie.

Chociaż bezinteresowne obie względem pana Viray, pani Bussy i Zuzanna nie omieszkałyby doznać, a może już doznały lekkiej wzajemnej nieufności: pani Bussy wiedziała nadto dobrze, iż przyjemność dla obu pochodzi od Zuzanny. Zuzanna wiedziała także

wybornie, że intelektualna sympatya była udziałem pani Bussy.

IX.

— Nasza ostatnia pogadanka... Jutro pan będzie daleko, a za trzy dni ja także opuszczę to śliczne miejsce, gdzie było „zapisane”, iż mamy się spotkać.

Pani Bussy wymówiła to ze ślicznym swoim spojrzeniem, błyszczącym i nieco żartobliwym, a także z odrobiną melancholii w głosie.

Wiedziała teraz daleko więcej o Lucyanie Viray. Z tego, z czem jej się zwierzyła stopniowo, urywkami i z tego, czego się domyśliła, odtworzyła sobie prawie całą jego historję. Wiedziała, że kobieta, namiętnie kochana przez czas jakiś, fatalną rolę odegrała w jego życiu.

Poznał ją w Rio, w dyplomatycznym środowisku, którego część stanowili oboje. Była cudzoziemką, Hiszpanką po ojcu Szwedką po matce. To pochodzenie nadało jej jakby dwie urody, dwa rodzaje ponętności, dwa charaktery i czyniło ją zapewne bardziej skomplikowaną, niezrozumiałą. Wysłała za mąż za Hiszpana. Mąż jej umarł nagle w czasie podróży za urlopem. Wskutek tego wypadku, Lucyan Viray musiał się zgodzić na rozłączenie, które przedstawiano mu jako chwilowe. Uszanował początek żałoby, sam uznając, że oddalenie było koniecznym, przynajmniej przez kilka miesięcy. Lecz po półtora roku gorączkowego oczekiwania, ponieważ chwila widzenia ciągle odkładana była na coraz dłuższy przeciąg czasu, i czując, że doprawdy już cierpliwości mu braknie, zapragnął działać, chciał jechać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ner i potok Altkirch żywa czynność Francuzów.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WOJNA.

Stan rzeczy w Finlandyi.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Siły zbrojne morskie przeznaczone do utworzenia etapu dla akcyi pomocniczej dla Finlandyi, zawinęły d. 5 b. m. koło Eckerö na wyspę Allandzką.

Szef sztabu admiralicji.

Według dziennika *Politiken*, d. 1 marca w Instytucie Smolnym podpisano układ regulujący stosunki ross.-fińskie. Rosya odstępuje wszelkie nieruchomości, budynki, fabryki, telegraf, koleje, skonfiskowane okręty, twierdze i obszary nad oceanem Lodowatym; Finlandya odstępuje kolej Walsentari-Petersburg, tudzież kabel do Rosyi. Twierdza Ine pozostaje przy Rosyi. Rosya przyzna rotnikom fińskim wszelkie prawa, Finlandya zapewni Rosyanom wszelkie udogodnienia. Prócz tego Rosya wycofa natychmiast z Finlandyi wszystkie swe wojska.

Uwaga *Biura Wolffa*: Widocznie jest to układ zawarty między Rosyją a fińskim socjalistycznym rządem ubocznym w Helsingforsie.

Komunikat *Petersb. Agencji tel.*: Z Helsingforsu donoszą urzędowo, że na rozkaz byłego Senatu obywatelskiego aresztowano członków czerwonej gwardyi i wiele innych osób, którzy wzbraniłi się uznać rząd poprzedni i postawiono ich pod sąd wojenny. Tornea jest obecnie w ręku kontrrewolucjonistów. W Kayen i wielu innych miastach północnej Finlandyi obsadzonych przez burżazyję fińską, nastąpiło przesilenie finansowe. Karkonnami w półn. Finlandyi obsadzone zostało przez wojska kontrrewolucjonistów, na drugi dzień jednak odebrały wojska rewolucyjne miasto z powrotem prawie że bez walki. Białe gwardye odniosły zupełną klęskę. Aresztowano 440 kontrrewolucjonistów, między nimi wielu cudzoziemców i sprowadzono ich do Helsingforsu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym około Anglii zatopiono 20.000 tonn.

Komunikat turecki.

Na froncie palestyńskim słaby ogień działowy. Zresztą żadnych ważnych wydarzeń.

Polacy na wyspach Allandzkich.

Ze Sztokholmu telegrafują: Między rosyjskimi żołnierzami na wyspie Allandzkiej było około 100 Polaków. Nie chcieli oni brać udziału w rabunkach i na podstawie prawa stanowienia o sobie prosili za pośrednictwem swego przedstawiciela dr. Gembarckiego, szefa szwedzkiej wyprawy pomocniczej, komendanta kapitana Ekermarka, o wyślanie ich do domu i oddzielenie od Rosyan.

Polacy nie chcieli wtrącać się do wewnętrznych sporów Finlandyi. Rosyanie uznali to zachowanie się Polaków za bunt i chcieli na mocy prawa doraźnego natychmiast rozprawić się z nimi. Dzięki jednak wstawiennictwu w sprawie Akermarka i konsula szwedzkiego, uznano żołnierzy polskich za uchodźców politycznych i wzięto ich pod osłonę szwedzką.

Werowski zaprotestował i oświadczył, że wracający do domu polscy żołnierze mogliby wziąć udział w walce przeciw bolszewikom.

Z tego oświadczenia Akermark skorzystał jako dowodu, że idzie o zatarg polityczny, dlatego usprawiedliwione jest uznanie żołnierzy polskich za uchodźców politycznych. Ale nadaremnie apelował do szlachetniejszych uczuć Rosyan, poczem wniósł Polaków pod swoją osłonę, zaprowadził ich do Eckerö i postarał się o ich bezpieczeństwo, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie rządowi szwedzkiemu.

Znamienne zarządzenia w Rosyi.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Dziennik urzędowy potwierdza wiadomość o uchwałę rządu przeniesienia urzędzeń państwowych z Petersburga do Moskwy, Niżnego Nowogrodu i Kazania. Przenosiny już się rozpoczęły.

O Syberję.

Ass. Press donosi z Waszyngtonu: Stan Zjednoczone w zasadzie doszły do zgody

z Japonią, Anglią i innymi sojusznikami w sprawie postępowania w Syberyi. Szczegóły mają być jeszcze opracowane.

Podług informacji *Biura Reutersa* z Waszyngtonu, spodziewają się tam, że wojskowa akcja Japonii w Syberyi niebawem nastąpi. Rząd amerykański nie złożył żadnego oświadczenia. W kołach dyplomatycznych słychać, że Japończycy postąpią ze względu na konieczność szybko i zdecydowanie, równocześnie jednak prowadzić będą dalej pertraktacje dyplomatyczne celem porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi i koalicją, co do celu i rozmiaru akcji.

Z Warszawy.

(Delegacja korpusu oficerskiego gen. Muśnickiego. — W sprawie reorganizacji wojska polskiego. — Dzielę delegacji gen. Muśnickiego. — Studya dyplomatyczne i konsularne. — Warszawa bez ciastek).

Biuro Wolffa donosi: Przybyła do Warszawy delegacja korpusu oficerskiego gen. Muśnickiego, aby wejść w styczność z Radą Regencyjną i przedstawić jej życzenia korpusu polskiego.

Rokowania te toczą się w porozumieniu z gen. gubernatorstwem i tyczą się sprawy, w jaki sposób korpus polski po zawarciu pokoju ma stać się kadrami dla przyszłej armii polskiej. Rokowania opierają się na umowie zawartej 25 i 26 lutego w Bobrujsku między gen. Muśnickim a pełnomocnikiem głównym dowodzącym wojsk niemieckich na wschodzie majorem Wulffem z gen. sztabu gen. gubernatorstwa warszawskiego. Według tej umowy ogłoszonej w pełnym brzmieniu przez *Warschauer Zig.*, korpus polski jest wojskiem neutralnym, któremu przydzielono ściśle określony obszar do ochrony przed atakami bolszewików. Korpus polski walczy tylko wtedy, gdy ten obszar będzie zaatakowany i podlega w tym wypadku naczelniej komendzie niemieckiej, o ile wojsko niemieckie bierze udział w odparciu ataku. Na polu walki ma komendę najstarszy rangą oficer niemiecki i polski. Przemarsz wojsk niemieckich przez ten obszar jest zawsze dozwolony. Mińsk do 27 lutego będzie opróżniony przez wojsko polskie. Korpus polski odpowiednio wielkimi siłami obsadzi węzeł kolejowy Żłobin-Mohylów. Przez korpus polski rozumie się pierwszy korpus polski i te inne korpusy, które stanęły pod rozkazami komendanta I. korpusu. Należy popierać wszelkimi siłami powrót jeńców do Niemiec. Umowa wchodzi natychmiast w życie.

O organizacji armii generała Dowbór Muśnickiego podają dzienniki następujące jeszcze szczegóły: Artylerya zorganizowana jest na sposób francuski, kawalerja na sposób rosyjski — piechota na sposób polski według dawnych wzorów.

Na konferencji delegatów Muśnickiego z pułkownikami wojska polskiego w Warszawie, w której to konferencji brali udział pułkownicy Minkiewicz, Berbecki i Januszajtis, zastanawiano się pilnie nad ujednostajnieniem organizacji wojska polskiego. Po długich obradach przyjęto w końcu dla artyleryi system francuski, dla kawaleryi system rosyjski, a dla piechoty system niemiecki. W tym względzie mają być wzajemnie wymienieni instruktorzy,

Jak słychać, w tych dniach ma wyjechać z Warszawy specjalna delegacja wojsk polskich do gen. Muśnickiego.

Goniec Wieczorny donosi: Dnia 11 lutego z rozkazu dowódcy I. polskiego korpusu gen. Dowbór Muśnickiego wysłana została z twierdzy Bobrujska delegacja do korpusu, której zadaniem było przebiec się do okopów niemieckich, znajdujących się w linii prostej od twierdzy o 220 wiorst. W skład tej delegacji wchodziłi między innymi: dowódca I. pułku ułanów polskich pułk. Bolesław Mościcki, porucznicy Żaboklicki i Bisping, chorąży Maruszewski, oraz wolontaryusz Bańkiewicz.

Obronę delegacji stanowiły 2 szwadrony I. pułku ułanów polskich.

Po drodze oddział ten musiał stoczyć szereg krwawych potyczek z przeważającymi bandami bolszewickimi. Wśród tych walk zginął śmiałością bohaterską podporucznik Żebkowski. Wreszcie delegacja po rozmaitych przejściach dotarła do Czudzina. Tutaj postanowiła delegacja odesłać osłonę wojskową i samodzielnie już dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Dwa szwadrony odesłano do Bobrujska.

Z pośród delegacji najdalej dotarł porucznik Bisping, który zniszczył pisma uwierzytelniające od gen. Dowbór-Muśnickiego do gen. niemieckiego Hoffmanna i do Rady Regencyjnej zdołał ująć cało z rąk bolszewików.

Według ostatniej relacji ogłoszonej w Dzienniku mińskim z dnia 28 lutego w ręce bolszewików dostali się jako jeńcy członkowie delegacji por. Żaboklicki, chor. Maruszewski, wolontaryusz Bańkiewicz. Według zeznań Bispinga Mościcki ścigany przez bolszewików i otoczony ze wszystkich stron w lesie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Dla sprawdzenia prawdziwości tego faktu i dla odszukania ciała bohaterskiego pułk. Mościckiego, który wstąpił się zesłanego roku pod Krechowicami oraz obronił Stanisławów przed uciekającymi bandami wojska rosyjskiego wysłano dnia 27 lutego za zezwoleniem władz niemieckich oddział ułanów polskich pod wodzą podrotmistrza Romera.

Dnia 27 lutego w katedrze mińskiej odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. pułkownika Mościckiego. Podniosła okolicznościowa kazanie wygłosił ks. dr. J. Herget.

Szkola nauk społecznych i handlowych zorganizowała w roku ubiegłym w porozumieniu z departamentem spraw politycznych byłej Tymczasowej Rady Stanu akademicki roczny kurs nauk dyplomatycznych i konsularnych, który kończy się właśnie w bieżącym miesiącu, w kwietniu zaś odbędą się egzamina dyplomowe w obecności delegata komisji urzędniczej. Obecnie zamierzone jest powtórzenie tego kursu. Projektuje się mianowicie rozpoczęcie wykładów na tym nowym kursie w połowie kwietnia, a odbywałyby się one, jak i dotychczas, w godzinach wieczornych od 6 do 9 w szkole nauk społecznych i handlowych i trwałyby do wiosny roku przyszłego z 2-miesięczną przerwą w ciągu lata.

Dzienniki warszawskie donoszą: Od 1 marca wszedł w życie zakaz wypieku ciastek i skutkiem tego zaprzestano pracy we wszystkich pracowniach cukierniczych. Przy wypieku tym zatrudnionych było około tysiąca trzystu subiektów cukierniczych, a z praktykantami, służbą i obsługą (kelnerami) zatrudnionych było w cukiernictwie około 8 000 osób. W niektórych zakładach cukierniczych wymówiono już pracę personalowi, w innych sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana. Sprawa zastąpienia ciastek — z mąki innymi „ersatzami“ tymczasem, według informacji miarodajnych, niema wcale widoków urzeczywistnienia. W organizacjach cukierników, zarówno właścicieli, jak i pracowników, odbywają się narady dla obmyślenia pewnych kroków zaradczych. Dotąd sprawa ta nie została jeszcze przesądzona.

Z Sejmu pruskiego.

W dalszym ciągu drugiego czytania etatu, toczyła się rozprawa nad budżetem komisji kolonizacyjnej, przy czem wywiązała się ogólna dyskusja nad wszystkimi sprawami polskimi.

P. Seyda złożył następujące oświadczenie:

Zaraz po wybuchu wojny wyraziłiśmy w odpowiedzialnej formie nieprzedawnione, broniące przez nas prawa narodu polskiego. W ślad za wydarzeniami wojennymi i ich następstwami politycznymi, określaliśmy szczegółowo nasz program narodowy i polityczny. Występy nasze w Sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy w całości spotkały się z uznaniem w wyrażeniu zaufania przez wszystkie polityczne organizacje wyborców.

Rząd pruski sądził, że nie może przychylić się do naszych żądań i odrzucił je. Ze swej strony przedłożył program maksymalny, zawierający ustępstwa dla obywateli narodowości polskiej. Program ten wszystkie polskie stronnictwa i warstwy ludności bez wyjątku odrzuciły, jako niewystarczający.

Podkreślamy to, ponieważ rząd powiadał, że w zamierzonej obecnie polityce polskiej ma oprzeć się na pewnych grupach polskich. Wyraziłiśmy powyższe jednomyślnie zapatrywanie narodu polskiego i oświadczyliśmy zarazem, że nie możemy odstąpić od stanowiska zajętego przez frakcyę polską w Sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy. W tym składzie rzeczy uważamy, że w tej chwili wszelka dalsza wymiana zdań nie ma widoków, dla tego nie będziemy brali udziału nadal w szerszej dyskusji nad sprawą polską.

Nie możemy jednak przy tej sposobności pominąć nadzwyczaj bolesnego dla nas wydarzenia w dziedzinie polityki zagranicznej. Dnia 9 lutego 1918 zawarto w Brześciu układ pokojowy między Rzeszą niemiecką, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a republiką ukraińską. W układzie tym między innymi odstąpiono republice ukraińskiej obszary, które od stuleci należały do Polski. Przy należności tych obszarów do Korony Polskiej uznał także Kongres wiedeński, a nawet rząd cara rosyjskiego nie śmiał naruszyć ich przynależności państwowej. Ludność tych ob-

szarów przeważnie, nawet według tendencyjnej statystyki rosyjskiej, jest polska i katolicka. (Sprzeciw na prawicy). Rząd carski daremnie przeciw tej większości przez dziesięć lat prowadził walkę tępiącą. Walka ta przypomina pod wielu względami czasy prześladowania pierwszych chrześcian. Swą krwią Chełmszczyzna i Podlasie zaświadczyły o tem że pragna pozostać polskie i katolickie.

Dopiero Rzesza niemiecka i Austro-Węgry przedsięwzięły próbę rozerwania tego węzła serca, wiary i krwi. Pod błahymi pozorami nie dopuszczono przedstawicieli narodu polskiego do rokowań brzeskich. Odłączenie Chełmszczyzny i Podlasia od Polski jest ciężkim naruszeniem prawa stanowienia o sobie, przyznanego Polakom nie tylko przez Mocarstwa centralne, lecz także przez Rosyję i inne państwa wojujące, jest brutalnym policzkiem wymierzonym zasadzie uznanej także przez Państwa centralne, zasadzie pokoju demokratycznego bez aneksyi. Wobec tego układ brzeski wszędzie, gdzie bije serce polskie, obudził silne oburzenie. Dnia 25 lutego 1918 Kanclerz Hertling powiadał w parlamencie Rzeszy w sprawie ustalenia wschodnich granic Królestwa Polskiego: „W uregulowaniu spraw granicznych Niemcy żądać będą tylko tego, co jest niezbędne ze względu wojskowych“. Tem samem zapowiedziano politykę aneksyjną, która uniemożliwia pokojowe, przyjazne sąsiedztwo współżycie obok siebie narodów niemieckiego i polskiego. (Wrzawa na prawicy).

My jako przedstawiciele narodu polskiego w Sejmie pruskim w pełni podzielaemy oburzenie naszego narodu, jak najuroczyściej protestujemy przeciw spełnionym już i zamierzonym w przyszłości gwałtom na narodzie polskim. Chociażby układ brzeski nabrał formy ustawy, nigdy go nie uznamy za prawny. (Oklaski na ławach polskich).

P. Wolff (konserw.) wzywa rząd, aby zastanowił się nad tem, czy dalej jeszcze pragnie próbować umożliwić to, co jest niemożliwe, mianowicie pogodzić Polaków z rządem pruskim. Żądania Polaków sięgają morza, a odnoszą się też do polskich części ludności w Westfalii i Nadrenii. Polak zwykł bujać szeroko myślami, nie zna on granic. Niemiecka część ludności w Poznańskim i Prusach zachodnich z oburzeniem i troską odwraca się od polityki polskiej, którą od kilku lat rząd niemiecki zainaugurował.

Mowca usiłował dowiedzieć, że przez wprowadzenie powszechnego równego prawa wyborczego ucierpi także polityka polska, zwłaszcza kolonizacyjna. Prędzej czy później Polacy będą domagali się całkowitego odłączenia prowincyi wschodnich od państwa pruskiego. Wobec tego mowca prosi rząd, aby zeszedł z dotychczasowej drogi zjednywania Polaków i usuwania na bok polityki kolonizacyjnej, a silnie prowadził dalej tę politykę.

Wiceprezydent ministerstwa Friedberg: Powody, które skłoniły rząd do zaproponowania zmiany w polityce polskiej, nie wynikły ze stanowiska pojednawczego, lecz z poczucia i chęci usunięcia niesprawiedliwości, odczuwanej względem ustawy. Chcieliśmy wzmacniać niemieczyznę, ale uchylić te nierówności, które same w sobie skuteczne, jednak przez Polaków były odczuwane jako krzywda i które po tamtej stronie uważa się za ustawę wyjątkową. Był to więc wpływ uczucia sprawiedliwości, a nie wpływ marności pojednania.

Minister zbilżba twierdzenie poprzedniego mowcy co do wpływu równego prawa wyborczego na politykę polską i oświadcza, że rząd uważnie śledzi stosunki i nie zaniedbuje niczego, aby utrzymać straż na Wschodzie, którą ma sobie powierzona, a która jest równie ważna, jak straż nad Renem. Nie trzeba rządowi tłumaczyć, jakie ciężkie skutki wynikłyby z zaniebania tego obowiązku.

Minister usprawiedliwił bliżej zniesienie ustawy o wyłączeniu, która zawsze była mieczem papierowym. Ponieważ tak jest i ponieważ uważano ustawę tę po tamtej stronie za krzywdę, czas wielki, aby usunąć ten miecz papierowy, który działał tylko jątrząco.

Minister zwrócił się następnie przeciw oświadczeniu Polaków i rzekł: P. Seyda wystąpił tutaj jako przedstawiciel narodu polskiego w Prusach. Nie znam takiej firmy. (Głosy: Bardzo słusznie!) Znam tylko posłów pruskich. Mogą oni mówić po polsku, ale niema mowy ani pod względem prawnopństwowym, ani narodowym, by naród polski w Prusach był reprezentowany. P. Seyda powiadał, że przychylność rządu jest niewystarczająca. Niczego innego nie spodziewałem się i cieszę się z tego pod pewnym względem, bo gdyby był nazwał tę przychylność wystarczającą, to obecnie byłbym przekonany, że rząd posunął się za daleko. Błędny jest pogląd p. Seydy, jakobyśmy chcieli się oprzeć na pewnych małych grupach, przyjaznych Niemcom, lub prusofilskich w obrębie polskiego obszaru językowego. Upatrujemy w tych małych grupach zaczątek poprawy, ale nie łudzimy się, co

do tego, by te grupy miały już to znaczenie, jakie mieć powinny.

Nieco szerzej rozwodził się p. Seyda nad sprawą chełmską. Uważał za konieczne oświadczyć, że Mocarstwa centralne poświęciły starodawną historyczną polską ziemię i że Seyda i jego towarzysze polityczni muszą przeciw temu protestować. Protest ten w ogóle nie należy do tej Izby. Jeżeli ta Izba uważa za rzecz właściwą, to może zajmować się także polityką zagraniczną, ale jeżeli to sprawy nie dotyczą się nawet interesów pruskich, to nie widzę, o ile nas taki protest może interesować. Całkiem obojętnym może być dla nas, czy poseł Seyda i jego towarzysze uważają zawarcie pokoju z Ukrainą za układ prawnie istniejący. Nie wiem, co Polacy sami uczynili, aby oswozić swą Ojczyznę z pod caratu. W istocie zawdzięczają oni to Mocarstwom centralnym. (Głosy: „Tylko im!”). Nie żądamy za to podziękowania. Warunki bytu naszej ojczyzny układamy nie wedle życzeń polskich, ani też według życzeń tych Polaków, których oswoździliśmy, lecz według naszych własnych życzeń.

P. Posemann (post. stronn. ludowe) Stronictwo jego zgadza się z rządem co do tego, że postanowienia o wyłączeniu i utrudnieniu kolonizacji mają być zniesione. Domaga się takiej wewnętrznej polityki polskiej, która podkreśla nierozdzielność państwa pruskiego i jego charakter niemiecki; domaga się wychowania niemieckiego i przyrostu ludności niemieckiej. Dalej polityka ma poręczać polityczne i gospodarcze równouprawnienie ludności polskiej. Polacy, którzy u nas żyją, powinni uznać to, co stworzyła historia, Polacy chcą być pruskimi Polakami, a mają być Prusakami mówiącymi po polsku. Nie chcemy rozstawać się z nadzieją, że sprawa ta będzie zadowalająco załatwiona i że potem nastanie pokojowe współżycie. Jeżeli jednak Polacy będą trwali przy szalonych marzeniach o wielkiem Państwie polskiem, jak przy Ewangelii, to nie ma mowy o porozumieniu.

P. Stanko (centrum). Pragniemy, by raz zrobiono porządek z polityką na kresach wschodnich. Ludność i duchowieństwo tam zasługują na to, by wreszcie porzucono nieufność do nich i okazano im zaufanie. Jeżeli naród i kler trwają przy języku polskim, to nie dzieje się to z interesu narodowego, lecz ze względów czysto zachowawczych. Odpierał następnie oświadczenie Polaków co do Chełmszczyzny. Jeżeli Metropolita lwowski, znający stosunki, a będący sam Polakiem, oświadczył się za pokojem ukraińskim, to jest on większą powagą niż ci panowie Polacy tutaj. Mowca apelował jeszcze raz do rządu, aby zadowolili ludność polską i postarali się o to, aby nie zawiodła się w swem zaufaniu do rządu.

P. Braun (soc. dem.): Polska polityka Prus ostatecznie zmierza do tego, by wyprzedzić żywioł polski z Prus. Taka polityka oczywiście nigdy nie doprowadzi do pojednania. Pojednanie można osiągnąć tylko wówczas, gdy się całkowicie zarzuci dotychczasową politykę polską. Trzeba z gruntu zmienić polską politykę Prus, aby nie zrodziła się zaczepna irredenta w polskich częściach państwa i by umożliwić przyjazne sąsiedztwo stosunki z niepodległą Polską. Należy zerwać z hakatyżmem i wszelkimi postanowieniami wyjątkowymi. Domagamy się dla Polaków równych praw tak, jak i ich obowiązki są równe.

P. Fuhrmann (nar. lib.): Naród i rząd muszą z całą stanowczością przeciwdziałać dążeniom Polaków do oderwania obszarów kresów wschodnich. Spodziewam się, że na polu polskiej polityki wewn. nie zrodzą się fatalne kierunki. Istotą przyszłej polityki na kresach wschodnich będzie polityka ziemi. Także na wzmocnienie niemieczyny rząd musi zwracać baczna uwagę. Polacy mówią, że jeżeli Hertling żąda zabezpieczeń wojskowych, to nie ma mowy o przyjacielskim stosunku. Stosunki właściwie nie mogą być już gorsze, niż teraz (wesołość), ale jeżeli miały stać się jeszcze gorszymi, to przy jakimkolwiek prawie wyborczym zawsze będziemy mieli Izbę posłów, która będzie pamiętać o tem, że idzie o obronę interesów niemieckich i że muszą istnieć Prusy, które spełnią swe zadanie w Rzeczy. (Sprzeciw na ławach polskich).

P. Winkler (konserw.): Politykę rządu na Wschodzie należy nazwać polityką złudzeń. Złudzeniem było pierwsze wyłonienie się myśli o Królestwie Polskiem. Rząd szedł od jednego rozczarowania do drugiego, o ile idzie o Polaków wewnątrz i zewnątrz. Konserwatyści nigdy nie przyłączają się do polityki cofania się na Wschodzie.

Minister spraw wewn. Drews bronił starszego prezydenta Poznania przed atakami posła Fuhrmanna.

P. Rewoldt (woln. konserw.): Jeżeli ustawa o wyłączeniu stała się tępą bronią, to dlatego, że rząd nieodpowiednio jej używał. Należy się domagać od każdego rządu, by wskutek optymistycznych ideałów nie narażał tego, co na kresach wschodnich zdziałano pracą stuletnią.

Minister rolnictwa Eisenhart-Bothe: Wnosząc przedłożenie o zniesieniu ustawy o wyłączeniu, rząd spełnił obietnicę daną w roku ubiegłym. Minister sądzi, że w stosunku do Polaków nie należy wydawać z rąk ani jednej karty, ale ustawa o wyłączeniu nie jest wcale kartą.

P. Gaigalat (Litwin): Polacy dążą do wielkiego Państwa Polskiego od morza do morza. Takie państwo nie leży ani w interesie Litwinów, ani Polaków, ani Niemców. Polacy dawniej bezwzględnie polszczyli Litwę. Samodzielne państwo litewskie będzie silną przeciwwagą przeciw Polakom. Spodziewać się należy, że rząd niemiecki opanięta się, że w jego własnym interesie leży, by Litwa weszła w przyjazne sąsiedztwo stosunki z Niemcami, by nastąpiła wymiana produktów obu krajów i by wielkie Niemcy były przychylnie usposobione dla małej Litwy.

Minister oświaty Schmidt usprawiedliwił rozporządzenie swego poprzednika w sprawie udzielenia w języku polskim nauki religii w najniższych klasach w Poznańskim, tem, że dzieci nie władają językiem niemieckim. Sprawa nauki religii nie jest sprawą polityczną ani ustępstwem dla Polaków. Sprawę należy traktować z tą stanowczością i spokojem, jakiego wymaga troska o wychowanie dzieci.

Etat komisji kolonizacyjnej przyjęto przeciw głosom Polaków i socjalnych-demokratów.

Odezwa prasy krakowskiej.

Dzienniki krakowskie zamieściły następującą odezwę:

Od manifestacji narodowej z dnia 18 lutego upłynęło z górą dwa tygodnie. Prasa krakowska stwierdza, że w tym całym okresie czasu panował bezwzględny porządek i spokój w całym kraju. Stwierdza również, że wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego chcą wytrwać w utrzymaniu tego pożądanego stanu i że pod tym względem wszystkie obozy polityczne są jednej myśli.

Potęgę też trzeba wszelkie dążenia z zewnątrz, ażeby wywołać jakiegokolwiek zaburzenia w naszym społeczeństwie. Dążenia takie winny być przez ogół należycie zrozumiane i stanowczo odporne. Jest to tem konieczniejsze wobec pogłosek, jakoby miały wejść w życie specjalne zarządzenia w celu zapobieżenia jakimś rzekomym galicyjskim niepokojom.

Prasa krakowska wzywa przeto społeczeństwo nasze, aby nie dało się skłonić do porzucenia tej karnej i spokojnej postawy, która zapewnia pomyślne rozwiązanie trudnych zagadnień, jakie dziś przed narodem stanęły.

Redakcyje: *Czasu, Głosu Narodu, Ill. Kurjera Codziennego, Nowej Reformy, Naprzodu.*

W sprawie tej pisze *Czas*: Powyższa odezwa prasy krakowskiej jest wywołana pogłoskami, rozszerzanymi w Wiedniu, a powtórzonymi nawet przez kilku mowców w Izbie wyższej, jakoby w kraju naszym panowały nieustanne zaburzenia, a przygotowywały się nawet jakieś zamieszki na większą skalę. Są w stolicy pewne koła, które wiadomości tego rodzaju z zadowoleniem słuchają, sądząc, że wówczas przyjdzie czas na represyję i na przeprowadzenie podziału kraju.

Prasa krakowska zaprzecza, jakoby ktokolwiek u nas chciał zaburzenia porządku, wskazuje, że od dnia 18 lutego kraj się uspokoił i wzywa do odparcia i potępienia tego rodzaju prób, gdyby się pojawiły, wyraża też przekonanie, że chyba tylko ktoś do społeczeństwa nie należący i zewnątrz jego stojący, może do takich szkodliwych kroków nas popychać.

Fałszywe pogłoski, kursujące w Wiedniu, opierają się głównie na ekscesach z dnia 10—12 lutego, które już wówczas prasa potępiła, a które wywołane były przez niedorostków i nieodpowiedzialne żywioły. Ekscesy te wyrządziły nam poważną szkodę, a powtarzanie się ich byłoby wprost zrużnieniem. Trzeba pamiętać, że najdrobniejsze wykroczenia — nie mówiąc o większych i poważniejszych — zostają w tej chwili przeciwko nam wyszukane. Pauperskie i żakowskie wybryki, lekkomyślne odezwy, krzykliwe przemowy, bezcelowe odgrążania się, studenckie i pensjonarskie konspiraacje, których u nas nikt nie bierze na serio, przedstawiane bywają w kołach kierowniczych Państwa, jako objawy groźne i gębkokie, którym trzeba przeciwstawić jak najsurowsze zarządzenia. Wysłanie kwestyi ruskiej w Galicyi i poparcie całą siłą dążeń Rusinów, wymienili niemieccy mowcy w Izbie wyższej, jako jedno z najsukuteczniejszych lekarstw przeciwko rzekomemu gotującemu się „powstaniu” w Galicyi.

Powiększają się szanse rewizji traktatu brzeskiego i naprawienia wyrządzonej nam krzywdy. Ale może się to tylko dokonać przy zachowaniu zupełnego spokoju w całym kraju. Wszelkie zejście z drogi legalnej może tamu tylko przeszkodzić. Leżą one w interesie naszych nieprzyjaciół. Należy pamiętać, że zarówno ten, kto do zaburzeń bezpośrednio popychał, jak i ten, kto kontynuował dalej ubolewaniai godne wybrki, jakich świadkami byliśmy niestety w trzech dniach ubiegłego miesiąca, działają na korzyść wrogów polskości. Odezwa prasy krakowskiej wypowiedza tę myśl bardzo wyraziście.

KRONIKA.

Lwów, 7 marca 1918.

Kalendarz.

Piątek (8 marca):

Jana Bożego. — 23. Połykarpa. — Miłogosta.

Wschód słońca o godzinie 6 32 rano, zachód 5 55 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 1 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— Sprawy miejskie. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu, któremu przewodniczył dr. Rutowski, przyjęto do wiadomości sprawozdanie o czynnościach kuchni wojennych za czas od 20. kwietnia do 31 grudnia 1917 r. W okresie tym wydano we wszystkich kuchniach przeszło 3,500,000 obiadów.

Następnie przyznano Tow. im. św. Wincentego a Paulo subwencję na rok 1918 w kwocie 1,200 koron, Schronisku matek przy ul. Łyczakowskiej uchwalono wypłacić przypadającą za luty należność w kwocie 1,114 kor., uchwalono dalej zaprowadzić nadzór lekarski nad osobami przejeżdżającymi do Lwowa z Rosyi celem zapobieżenia zawleczeniu chorób zaraźliwych.

Za przekroczenia aprowizacyjne ukarano 23 osób grzywnami od 30 do 3,000 koron, 6 osób grzywnami od 50 do 100 koron i 7 dniowym aresztem. — Nad o załatwiono szereg innych spraw administracyjnych.

— Posiedzenie komisji planów i podręczników Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dziś o godzinie 7-mej wieczorem w gimnazjum VIII. Na porządku dziennym sprawy bieżące, programowe i dyskusye nad celami i wzajemnym stosunkiem poszczególnych kategorii szkół. Referuje dr. L. Bykowski. Wobec ważności spraw uprasza się o niezawodne przybycie. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Odczyt o szkolnictwie w Królestwie Polskiem. Staraniem Towarzystwa pielęgnowania nauk administracyjnych odbył się dnia 2 b. m. w sali Sodalicyi Panów odczyt inspektora szkolnego dla okręgu powiatu lwowskiego p. Mikołaja Niedźwieckiego o „Organizacji szkolnictwa ludowego podczas okupacji w Królestwie Polskiem”. P. Niedźwiecki był przez dwa lata czynnym w austriackim obszarze okupacyjnym Królestwa Polskiego, jako inspektor szkolny przy komendach okręgowych, co odczyt jego uczyniło szczególnie ciekawym i aktualnym.

Wśród bardzo licznie zebranej publiczności znajdowali się reprezentanci władz szkolnych, nauczycielstwa lwowskiego i zamiejskiego.

Prelegent przedstawił obraz szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskiem za czasów rządów rosyjskich, a następnie omówił organizacyjno-techniczną stronę zakładania także szkół ludo wych, podczas okupacji austriackiej, a w szczególności formę i sposób zakładania szkół, obsadzania posad nauczycielskich, program nauki i podręczników. Barwną i żywą ilustrację odczytu stanowiły liczne i umiejętnie dobrane przykłady z praktyki, które w szczególności dowodziły, z jakim poświęceniem nauczycielstwo oddawało się w Królestwie Polskiem spełnianiu swych zadań, a z drugiej strony, z jakim zaufaniem i zrozumieniem ludność miejscowa ułatwiała na każdym kroku akcyję władz około zorganizowania szkół.

W ożywionej dyskusyi, jaka się po odczyocie wywiązała, zabierali głos pp.: radca dworu Franz, prof. Walczak i prof. Smulikowski.

— Koło polskich mieszczańców zawiadania, że odczyt prof. p. M. A. Jaworskiej: „Z ziemi mogił i krzyżów” odbędzie się w sali Strzelnicy, w niedzielę 10-go marca o godz. 5-tej. Bilety po 2 i 1 koronie do nabycia u firmy Krzyszkowski i Motylowski.

— W sprawie rekwizycji budynków szkolnych Jak już donosiliśmy, zarząd wojskowy miał zamiar zająć we Lwowie kilkanaście budynków szkolnych i przeznaczyć je na pomieszczenia powracających z niewoli rosyjskiej żołnierzy austriackich. Istniał mianowicie plan utworzenia we Lwowie szeregu komisji perlustracyjnych, których zadaniem miało być utrzymywanie w ewidencji wielkich zastępów codziennie powracających z niewoli z dalekiego wschodu.

Tymczasem zarząd miasta wniósł do odnośnych władz cywilnych i wojskowych obszernie przedstawienie, przytaczając szereg uwag przeciw rekwizycji budynków szkolnych. Przedewszystkiem umotywowano stronę sanitarną rozmieszczenia żołnierzy we Lwowie, stanowiącą znaczne niebezpieczeństwo zawleczenia epidemii do miasta.

Po przeprowadzonych pertraktacyach zarząd wojskowy wstrzymał obecnie zamierzone masowe zajęcie budynków szkolnych na cele stacyi perlustracyjnych. Najprawdopodobniej, jedynie szkoła im. Sienkiewicza przy ul. Borkowskich będzie oddana zarządowi wojskowemu na cele związane z powrotem jeńców austriackich z Rosyi.

— Galicyjski ziemski bank kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie, otrzymał od generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie koncesyę na rozszerzenie swego zakresu działania na cały obszar okupacji austriackiej. Bank zamierza w niedługim czasie otworzyć filię w Lublinie.

— Walne Zgromadzenie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 9 marca 1918 r. w sali III. Uniwersytetu o godzinie 6-tej wieczorem. Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2. Przemówienie przewodniczącego. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za lata 1914—1917. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5. Wybór Wydziału i członków komisji kontrolującej na następne trzecieletie 1918—1921. 6. Wniosek Wydziału w sprawie podwyższenia wkładki i prenumeraty. (Referent dr. K. Badecki). 7. Wnioski i interpelacye.

— Koncert na dochód Ochrony dziecka odbędzie się 9 bm. w sobotę o godzinie 8-mej wieczorem w salach Kasyna miejskiego i Koła liter. art. przy współudziale p. Liny Sieradzkiej (śpiew), p. Heleny Wotowskiej (fortepian), p. Kazimiery Petryówny (skrzypce). Bilety do nabycia w cenach 6, 4 i 2 koron w składzie nut p. Seyfartha ul. Akademicka 6.

— Inspektorat grobów wojennych we Lwowie urządził na cele związane z urządzeniem omentarzy i grobów dla poległych we wschodniej Galicyi, dnia 10 b. m. o godzinie 7-30 wieczorem wielki koncert muzyki wojskowej w kawiarni „Warszawa”.

— Ofiarności czeska na szkoły. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie czeskiej „Macierzy Szkolnej”, które przyniosło interesujące cyfry z jej działalności, świadczące o niesłabnącej ofiarności Czechoów na cele szkoły narodowej. W ubiegłym roku miała „Matice Štolska” 745,410 koron dochodów i 830,053 koron rozchodów, tak, że niedobór wyniósł 84,636 K. Główną pozycyę w dochodach tworzą opłaty za noszenie odznak członkowskich i darowizny w ogólnej sumie przeszło 580,000 K. wobec tylko 79,925 K. emblemy rządowych i krajowych. — Wydatków na szkoły było 461,945 K., czysty majątek Towarzystwa wynosi 984,519 K. „Školska Matice” utrzymuje 59 szkół w Czechach, 12 na Morawach, i 10 na Śląsku — niektóre z nich w ciągu ubiegłego roku przeszły na etat krajowy. oprócz tego ogródków dziecięcych i ochronek 45 w Czechach, 20 na Morawach i 10 na Śląsku; ogółem utrzymuje czeska „Macierz” 162 zakłady naukowe, z których najwięcej wydatków pochłaniała — rzecz znamienita — gimnazjum w Orłowej na Śląsku. Do szkół i freblówek czeskiej „Macierzy” uczęszczało razem 11,172 dzieci.

Tak intensywną działalność na polu narodowego szkolnictwa ułatwia „Macierzy” czeskiej wielka ofiarności społeczeństwa, która na przykład w roku 1916 dała przeszło pół miliona koron w różnych legatych na rzecz „Macierzy”.

— Nowe pismo codzienne we Włodawku. Z dniem 1 marca zaczęło wychodzić we Włodawku nowe pismo codzienne pt.: *Słowo Polskie* pod redakcyą Antoniego Werytusa Skrzynieckiego. We Włodawku zaczął wychodzić tygodnik ludowy pt.: *Gazeta Niedzielną*, pod redakcyą ks. Kopezyńskiego.

— Agitacya anabaptystów na Kujawach. Ks. biskup Zdzisławski zwraca w *Kronice Dyoccezjalnej* uwagę duchowieństwa na niebezpieczeństwo propagandy sekty anabaptystów, grożącej Królestwu z Księstwa Poznańskiego. „Otrzymujemy bowiem — pisze ks. Biskup — zupełnie wiarygodne wieści z różnych stron, że na pograniczu, szczególnie w powiatach mieszańskim i słu;eckim, agitacya tych sekularzy przybrała ogromne rozmiary. Agitatorzy roznoszą wszędzie broszury sekularskie całymi worami”.

— Izby handlowo-przemysłowe w Turcyi. Wiedeńskie *Handelsmuseum* donosi, że

rząd turecki przedłożył parlamentowi projekt ustawy o organizacji izb handlowo-przemysłowych. W każdym wilajecie, lub sandżaku ma być utworzoną przynajmniej jedna izba handlowo-przemysłowa. Rząd będzie zasięgał ich rad w wszystkich sprawach pozostających w łączności z handlem i przemysłem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Planqueta operetkę „Dzwony z Corneville“ grywano we Lwowie — jeszcze w teatrze skarbkowskim — przed laty mniej więcej trzydziestu z wielkim powodzeniem. Przedstawicielem Gasparda był wówczas artysta tej miary, co s. p. Marcei Zboński, w innych rolach występowały pierwszorzędne siły operetkowe, a wzorowe wykonanie całości wywoływało ogólny zachwyt.

Dziś nie posiadamy obsady tak świetnej, a gdyby nawet udało się złożyć ją jakimś cudem, efekt ostateczny nie dorównałby niezawodnie owym znakomitym rezultatom z epoki skarbkowskiej.

Kierunek kompozytorski — nawet w operetce — i z nim razem smak publiczności uległy w minionym okresie czasu pewnej zmianie, a wszelki utwór, nie odznaczający się klasyczną wartością, musi być ocenionym ze stanowiska aprobującego zasadą: „Tempora mutantur, et nos mutamur in illis“.

O ile więc muzyka Planqueta, melodyjna, pełna jędrnych pomysłów i przeważnie bardzo piękna, przewyższa stanowczo walor najnowszych „fabrykatów“ operetkowych, o tyle libretto pp. Clairrolla i Gabeta w swej pocziwej i dziecinnej naiwności wystawia cierpliwość słuchacza nieraz na dotkliwą próbę. Sytuacje bez scenicznego sprytu i dyalogi bez dowcipu stanowią „bukiet“ o woni wprost usypiającej. Z ową treścią, jakby wymarzoną dla audytorium z szkółek froeblovskich, możnaby się łatwiej pogodzić, gdyby ustępy prozy wygłaszano w migawkowym tempie i gdyby wogóle cztery krótkie odsłony tej operetki nie kosztowały nas prawie półczwartej godziny drogiego czasu.

Półgodzinne blisko antrakty, jakimi uraczyła nas tym razem reżyseria, dobiły prawdopodobnie sukces wznowionej we środę operetki Planqueta, bo znużyły widzów. Humor i werwa zostały nam również podane w ilościach homopatycznych. Artystom widocznie śmiać się nie chciało, a publiczności tem mniej. Tak poważnej operetki dawno nie widziałem.

Godnem szczerzego uznania było jedynie muzyczne wykonanie pod batutą p. Jakóba Grünberga, w całości precyzyjne. Jedyną kreacją, bez zastrzeżeń dobrą, nazwać można margrabiego (p. Filip Kuligowski). Śpiew, gra sceniczna i postać złożyły się na całość doskonałą. Wszystkie inne postacie nie dopisywały po części, wykazując „plus“ pod względem śpiewu, a „minus“, gdy chodzi o grę sceniczną, albo odwrotnie. Nie znalazł nawet odpowiedniego pola do popisu świetny zazwyczaj kupiecista p. Ludwik Lawiński, interpretując kaplety mniej udane, pozabawione iskry dowcipu nawet lokalnego, lub okolicznościowego.

W popisowej roli Gasparda wystąpił p. Bolesław Folański i miał w trzeciej odsłonie kilka szczęśliwych, wprost artystycznych momentów.

Fr. Neuhauser.

— **Z Teatru miejskiego** donoszą: W dziale operowym wystawia teatr nasz dziś i w niedzielę „Trubadura“, w przyszłym tygodniu zaś, we środę „Cyganeryę“.

W dziale dramatycznym i komediowym wystawione zostaną: w piątek bieżącego tygodnia „Carewicz“, w sobotę po południu „Otello“, a w niedzielę po południu „Szczęście w zakątku“.

Na przyszły tydzień zapowiada repertuar: w poniedziałek „Tancerkę“ Lengyela z p. Zielińską w tytułowej roli, we środę „Kopciuszka“, a w piątek premierę komedii W. Bunikiewicza pt. „Piosnki ułańskie“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem „Trubadura“, opera w 5 aktach J. Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sndermanna. — W niedzielę o godz. 7 wiecz. „Trubadura“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Tancerka“, komedia w 3 aktach M. Lengyela z Anną Zielińską w tytułowej roli. — We wtorek o godz.

7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W środę o godz. 3 popoł. „Kopciuszka“, fantastyczne widowisko sceniczne w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W środę o godz. 7 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss; Bedlewieza, Freschla i Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Piosnki ułańskie“, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza.

LASY przed wojną i po wojnie.

W *Kuryerze Warszawskim* znajdujemy następujący bardzo ciekawy artykuł:

Nie można jeszcze zobrazować należyście całokształtu stosunków leśnych w kraju, jakie się wytworzyły podczas wojny, lecz dziś już należy zdać sobie sprawę z klęski, jaką poniósł las polski.

Jaskrawe światło na tę sprawę rzuca znakomicie opracowany przez jednego z wybitniejszych ziemian naszych, Zygmunta hr. Platera z Białaczewa, referat, zatytułowany „Lasy przed, podczas i po wojnie“, odczytany na jednym z ostatnich zebrań w centralnym Tow. rolniczym.

Bogaty materiał statystyczny, zebrany przez referenta, dostatecznie wyjaśnia, czem las polski był przed wojną, w jakim zaś stanie jest obecnie.

Oparzy się na pracach fachowych pp. Miklaszewskiego, Grabińskiego, Krzeszkiewicza, rocznikach statystycznych Grabskiego, pracach Biura pracy społecznej oraz materiałach, zebranych w biurze rejestracji strat wojennych, i cennych informacjach, bądź otrzymanych od znawców sprawy leśnej, bądź zaczerpniętych z zagranicznych broszur aktualnych hr. Plater dał prawie pełny obraz stosunków leśnych w kraju w latach poprzedzających wojnę i w chwili obecnej oraz wysnuł szereg wniosków na przyszłość, nader zajmujących i ważnych.

Referent zastanawiał się nad znaczeniem lasu w ogólności i nad korzyściami pośrednimi i bezpośrednimi, jakie las daje, mówił o lesie jako czynniku zdrowotności publicznej, jego wpływie na klimat i t. p., a następnie nakreślił historię lasów w Polsce przed wojną, zaczawszy od najdawniejszych lat, gdy ziemię naszą pokrywały puszcze niezmiernie, które w pierwszych czasach naszego państwowego rozwoju wobec tego, iż granice kraju nie były zabezpieczone przez naturę, były schronieniem głównem ludności przed nieprzyjacielem, terenem łowów, z których ludność poczęści żyła, pastwiskiem dla trzód i składnicą materiału do budowy grodów, a później miast i miasteczek.

Z biegiem czasu rozwijał się handel drzewem, które później stało się ogólnie znane i bardzo zagrańcąż cenione, lecz przez rozbiory kolejno straciło Państwo Polskie najpiękniejsze zasoby drzewa na Litwie, Rusi i w Galicyi. Jednakże w latach 1816—1820 liczyła jeszcze Polska około 22 milionów morgów lasu w samym zaborze rosyjskim, t. j. około 30 proc. całej powierzchni Królestwa, w tem 2,300,990 m. lasów narodowych, gdy w r. 1907, czyli w niespełna 100 lat, pozostało lasów narodowych już tylko około 200,000 morgów; taki sam ogromny ubytek w ciągu tych stu lat zauważyć można w lasach prywatnych.

Brak opieki i rozumnych praw ze strony rządu rosyjskiego, brak właścicieli, patrzących głębiej w przyszłość, brak urzędników wykształconych fachowo, oraz prawidłowej administracji — oto czynniki, jakie składały się na stopniowy zanik i upadek lasów; później do powyższych wskazanych przyczyn upadku przyłączyło się jeszcze spowodowanie nieodpowiednich nasion i wywożenie zagranicę pierwszorzędnego materiału nasiennego.

Wobec braku ścisłych danych, na których oprzećby się można, określa referent w przybliżeniu na 3,300,000 morgów maksymalną przedwojenną liczbę morgów lasów krajowych.

Wybuch wojny wszechświatowej w r. 1914 zastał lasy te w stanie zaniedbania. Rozgrywane się na terenie Królestwa najstraszniejsze walki i przemarsze wojsk w związku z rabunkową gospodarką, wycinaniem w pień całych połaci leśnych z lasów skarbowych i prywatnych, co urzędowo stwierdzono, sprawiając, iż wspaniałe drzewostany uległy doszczętnemu zniszczeniu. Pożary lasów, wielkie spozrzebowanie drzewa na budowę dróg, na linie obronne, okopy, szubostzenia, czynione przez ludność w celu zdobycia materiału na odbudowę, oraz poważne straty powstałe skutkiem masowego rozmnożenia się owadów, gdy wielkie ilości drzewa niekorowane przez długie miesiące leżały — składają się na obraz klęski i ruiny niesłychanej.

Wojna wyniszczyła tyle przestrzeni leśnych, iż przez lat 20, a może i więcej nie

zdołanoby w czasach normalnych wyciąć, licząc, iż ciecige roczne przy stuletniej porębie wyniosłoby 4,000 morgów.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad klęską, jaka dotknęła las polski, referent przechodzi do wniosku, iż w kraju naszym, mającym się odbudować po strasznej wojennej pożodze, brak lasów staje się najpoważniejszą groźbą przyszłości.

Już od szeregu lat, normalnie gospodarując, nie powinniśmy byli wywozić drzewa poza nasze granice, a obecnie — zdaniem hr. Platera — przestaliśmy raz na zawsze być w możności eksportowania drzewa, przeciwnie duże ilości wwozić będziemy musieli ze Wschodu.

Lasy narodowe na lat 20 do 25 stały się, wskutek wyniszczenia przez wojnę, nieprodukcyjnymi dla kraju, tak, że po dokładnym obliczeniu zostanie zaledwie około 2 i pół miliona morgów lasów, produkujących normalnie. A ponieważ owe 2 i pół miliona morgów mogą wydać z siebie rocznie co najwyżej 4 miliony metrów drzewa, ogólnokrajowe zapotrzebowanie zaś w czasie powojennym będzie wynosiło mniej więcej 13,750,000 m-trów, braknie nam więc 9 milionów metrów.

Z niedostateczną ilością pozostałego nam drzewa, musimy — mówi hr. Plater — nadzwyczaj skrzętnie i oszczędnie gospodarować. Należy zjednoczyć usiłowania przyszłego Rządu polskiego z inicjatywą zrzeszeń prywatnych, aby wspólnie własny leśny przemysł wytworzyć, przemysł, który w kraju narodową pracę przetwarzać będzie okrągłe drzewo i zwykłe tartaczne deski na uszlachetniony produkt.

„Las polski dla Polski musi pozostać i jedynie własnym potrzebom służyć. To wzmocnienie referent, poczem, reasumując wyżej powiedziane, proponował następujące środki, zmierzające ku ochronie lasów: 1. utworzenie Ministerstwa leśnictwa; 2. dążenie do uregulowania serwitutów, o ile to będzie możliwe, w najkrótszym czasie powojennym; 3. opieka, oraz ścisła ochrona nad lasami miejskimi i włościańskimi; 4. kontrola i ochrona rządowa nad lasami prywatnymi; 5. przeprowadzenie dokładnej statystyki o ilości i stanie lasów; 6. organizacja w całym kraju zbioru nasion leśnych i wytworzenie centralnych wyluszczań; 7. zamknięcie wywozu nasion, zamknięcie granic Królestwa dla przywozu nasienia sosny; 8. zakładanie i popieranie szkół zawodowych leśnych; 9. przejście przez Państwo lasów majorackich; 10. przymusowe zadrzewienie nieużytków i lotnych piasków; 11. całkowite zamknięcie wywozu drzewa za granicę Królestwa, oraz wysokie cło na obrobione drzewo zagraniczne i 12. prawo przedkupu dla Państwa Polskiego wszelkiego krajowego drzewa po cenach rynkowych.

Te, zdawałoby się, nazbyt radykalne — jak się wyraził prelegent — środki mogą jedynie, zdaniem jego — wpłynąć na poprawę stosunków leśnych w kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Izby panów

Wiedeń, 7 marca. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 9 b. m.

Wybór prezydenta miasta Krakowa.

Kraków, 7 marca. Wczoraj na tajnym posiedzeniu Rady miejskiej odbył się wybór prezydenta miasta Krakowa. Obrady zajął pierwszy wiceprezydent miasta Jan Kanty Federowicz, stwierdzając statutem przepisany komplet 88 członków. Reszta usprawiedliwiła swe nieprzebycie.

Przed głosowaniem radny miejski Rowiński imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego postawił wniosek o odroczenie wyboru prezydenta aż do przeprowadzenia nowych wyborów do Rady miejskiej. Wniosek ten po kilku przemówieniach upadł. Następnie stronnictwa składały deklaracje.

Imieniem radzieckiego klubu demokratycznego radny miejski dr. Bandrowski oświadczył, że klub postanowił głosować za pierwszym wiceprezydentem Federowiczem w przekonaniu, że rządy miasta i nadal będą prowadzone w duchu demokratycznym. Klub spodziewa się, że nowy prezydent przeprowadzi reformę statutu miejskiego, zmianę organizacji wyborczej, że będzie starał się o wpływy i znaczenie autonomii miasta na zewnątrz i wewnątrz, że uprosi zbyt kosztowną administrację miejską, że uporząkuje finanse gminy silnie wskutek wojny nadwzruszone i wdroży energiczną akcję na polu aprowizacji, oraz będzie podtrzymywał ducha obywatelskiego.

Następnie złożono deklarację imieniem klubu radców miejskich Podgórskich z oświadczeniem, że klub odda głosy na kandydata mieszczańskiego. Taką samą deklarację imieniem klubu konserwatystów przedłożył radny Starzewski.

Następnie przystąpiono do głosowania. Na 87 kartek oddanych, 81 otrzymał wiceprez. Jan Kauty Federowicz, inne kartki były białe.

Nowo wybrany prezydent krótko przemówił, podnosząc, że stajemy wobec niepewnego jutra w kraju i w mieście. Mowca podzielił w zupełności przekonanie o ciężkiej chwili obecnej i uważając wynik swego wyboru jako zaznaczenie konieczności konsolidacji i wzajemnego poparcia, ogranicza się tylko do złożenia serdecznego podziękowania za okazane mu zaufanie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W sprawie Legionistów.

Wiedeń, 7 marca. Oprócz dr. Dwerneckiego, który objął obronę Legionistów w Huszt na Węgrzech. Drugim obrońcą został poseł adwokat dr. Liebermann, który wyjechał do Huszt w piątek.

Szczegóły katastrofy w Lacku.

Kraków, 7 marca. W sprawie wybuchu gazu w kopalni soli w Lacku w powiecie dobromilskim, nadchodzą jeszcze następujące bliższe szczegóły: Starszy radca górniczy s. p. Hyda w towarzystwie starszego sztynara p. Kościółka udał się, by zbadać stan t. z. starych łukowni od dawna nie przewietrzanych. W Lacku, wskutek długiego zastojów w tej części kopalni wytworzył się gaz, który zajął się od światła kaganka. Starszy radca Heyda runął na ziemię i natychmiast zginął. Sztynar Kościółek, który szedł w znacznej odległości, doznał ciężkich obrażeń. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Strajk farmaceutów.

Kraków, 7 marca. Wczoraj o godzinie 5 po południu wybuchł w Krakowie ogólny strajk farmaceutów. Niedawno wniesli oni memoriał do gremium aptekarzy, żądając podwyższenia płacy i uregulowania stosunku służbowego. Aptekarze żądania te uważali za zbyt wygórowane i nie zgodzili się na nie. W odpowiedzi na to farmaceuci wczoraj zastrajkowali. W aptekach pracują tylko właściciele i zarządcy.

Sprawy rumuńskie.

Budapeszt, 7 marca. *As Est* donosi z Genewy, że Rumunia została zmuszona do przyjęcia pokoju nie tylko ze względów militarnych, ale również i ze względów politycznych. W Rumunii zaczyna coraz bardziej ujawniać się wpływ niemiecki. Król jest przedmiotem gwałtownych ataków grupy konserwatywnej, która przypisuje mu całą winę nieszczęścia. Konserwatyści domagają się sojuszu Rumunii z mocarstwami centralnymi. Położenie króla jest tragiczne. Żywioły konserwatywne obostają przy tem, by król ustąpił.

Z Rosyi.

Berlin, 7 marca. Jak tu donoszą z Rosyi, oślawiony Radek Sobelsohn wystąpił ze składu rządu rosyjskiego.

Trocki złożył kierownictwo komisaryatu spraw zagranicznych i ma się poświęcić obecnie organizowaniu czerwonej gwardii i armii rewolucyjnej.

Zgon kardynała.

Bzym, 7 marca. Umarł kardynał ks. Serafini.

Zgon Redmonda.

Sztokholm, 7 marca. *Biuro Reutersa* donosi: Złany przywódca irlandzkich nacjonalistów Redmond zmarł ubiegłej nocy.

Przed ofensywą na zachodzie.

Zurich, 7 marca. *Agencja Havasa* donosi urzędownie: Różne lokalne operacje wojskowe na Chemin des Dames. w Szampanii i nad Aisną, oraz ożywiona działalność na całym froncie francuskim, pozwalają wnosić, że już w najbliższym czasie rozpocznie się ofensywa w największych rozmiarach.

KURSA WALUT

WIEDŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 7 marca:

	Płać	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	111.—	113.—
Lewa	120.50	122.—
Ruble	210.—	220.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Kuratele.

P. 174/17 (5). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Brzesku z dnia 4 maja 1917 L. cz. L. 6/17 pozbawiono całkowicie własności Marcina Jędrykę zamieszkałego w Jasieniu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Jędrykę z Jasienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 26 czerwca 1917. (988)

P. 268/17 (21). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Radymnie z dnia 15 maja 1917 L. cz. L. 5/16 (21) pozbawiono częściowo własności L. izora Eutenberga, syna Chaima i Laji, lat 38 liczącego, zamieszkałego poprzednio w Laszkach, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono jego żoną Friedę z Schneebaumów Eutenberg w Laszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 15 listopada 1917. (991)

Firmy.

Firm. 1/18 Rg. A. I. 2. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kałusz. Brzmienie firmy: Mühlstein, Spindel i Weissmann w Kałuszu. Spółnik Mojżesz Weissmann zmarł 16 marca 1915, wskutek czego spółka jest rozwiązana. Data wpisu: 8 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. II.
Stanisławów, dnia 3 lutego 1918. (1050)

Firm. 420/17 Stow. V. 53. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Żurawicy, stow. zarej. z nieogr. poręką”, że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 20 maja 1917 odbytem, wybrano ponownie: ks. Michała Miksiewicza przewodniczącym zarządu, Andrzeja Bartnickiego członkiem zarządu, zaś Jana Maryana Pedyka, kierownika szkoły w Żurawicy, zastępcą przewodniczącego w miejsce zmarłego Józefa Midowicza.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, O. IV.
Przemyśl, dnia 5 stycznia 1918. (956)

Firm. 133/17 Stow. III. 186. Wykreślenie firmy. Z rejestru stowarzyszeń zarobk. i gospodarczych wykreślono: Siedziba firmy: Szczawnica. Brzmienie firmy: Spółka handlowa w Szczawnicy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie, sprzedawanie i pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów — wskutek zlikwidowania stowarzyszenia. Dzień wpisu: 22 grudnia 1917.

C. k. Sąd obwoyowy jako handlowy, Oddz. IV.
Nowy Sącz, dnia 22 grudnia 1917. (933)

Firm. 34/18 Rj. A. I. 220. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dla firm Oddział A. Siedziba firmy: Krasieczyn. Brzmienie firmy: Krasieczynski browar Jana Götza. Prokurę udzielono: Władysławowi Floryanowi 2 im. Komornickiemu kierownikowi centrali browarów oddziału dla Galicji w Wiedniu VI. Webgasse 8, który firmę podpisywać będzie samodzielnie (nie kumulatywnie) przez umieszczenie pod brzmieniem firmy swego podpisu z dodatkami: „p. p. a.” Dzień wpisu: 7 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.
Przemyśl, dnia 6 lutego 1918. (955)

Firm. 616/17 Oddz. C. I. 186. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków-Płaszów. Brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska fabryka gipsu i cegieł i papy w Płaszowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: „Erste galizische Gips, Ziegel und Papp Fabrik in Płaszów Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Specjalny wpis: Uchwałą walnego zgromadzenia spółników z dnia 13 października 1917: 1. Kapitał zakładowy podwyższony został do kwoty 150.000 koron przez przystąpienie dalszego spółnika; 2. art. XVII. kontraktu spółki z daty Kraków, dnia 18 lutego 1914 r. L. R. 5612 zmieniony został w ten sposób, że odtąd opiewać będzie: „Do czuwania nad wszystkimi interesami spółki i kontroli całej wewnętrznej administracji powołaną jest Rada nadzorcza, składająca się z trzech (3) członków, 3. dotychczasowy zawiadowca spółki p. Emil Silberha h ustąpił, a jedynym zawiadowcą spółki pozostał

p. Ananiasz Einhorn. Dzień wpisu: 11 stycznia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 11 stycznia 1918. (930)

Firm. 551/17. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 6 stycznia 1918. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Związek ekonomiczny urzędników w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Łańcut, 28 września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania i dostarczania swym członkom artykułów spożywczych. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i z 3 zastępców. Członkami zarządu są: Wilhelm Dudek, Bohdan Szechowicz, Stanisław Rzewuski, Henryk Oster, Edward Kwiatek i Karolius Hessówna, troje ostatnich jako zastępcy — wszyscy w Łańcucie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie zarządu, albo jeden członek zarządu z jednym prokurzystą. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność: członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 5 stycznia 1918. (1026)

Firm. 539/17. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 30 grudnia 1917. Siedziba firmy: Nisko. Brzmienie firmy: Składnica Kółek Rolniczych w Nisku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nisko, dnia 1 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów gospodarstwa domowego, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Stanisław Pukasiewicz, Jerzy Kotowicz, Stanisław Dobrowolski, Henryk Stary i Andrzej Zaremba, ci dwaj ostatni, jako zastępcy, — wszyscy w Nisku. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują zapomocą kurendy, lub karty korespondencyjnej i ogłoszone w „Przewodniku Kółek Rolniczych”. Udział członków ustanowiono na kwotę 25 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 29 grudnia 1917. (1027)

Firm. 142/17 Stow. III. 290. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Targ. Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Nowym Targu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Targ, 14 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków, przedewszystkiem w dziale produkcji materiału rzeźnego. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd: przewodniczący dr. Wincenty Bałaban adwokat w Nowym Targu, zastępcą przewodniczącego: Adam Nowakowski inspektor rolniczy w Nowym Targu. Członkowie zarządu: Józef Rekucki i Michał Skalski w Nowym Targu. Podpis firmy (F. Z.) pod stampilią spółki podpis przewodniczącego lub jego zastępcy i drugiego któregośkolwiek z członków zarządu. Ogłoszenia publiczne w lokalu spółki, a bilans spółki w czasopiśmie dla spółek rolniczych. Udziały członków: po 5 kor. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają swoim udziałem i dalszą kwotą aż do dwukrotnej jego wysokości. Data wpisu: 5 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 5 stycznia 1918. (985)

Firm. 6/18 Stow. II. 1393. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: w Brzeżanach. Brzmienie firmy: „Konsumenckie w Brzeżanach stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką”. Data statutu: 12 stycznia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie swoim członkom artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych. Dyrekcja: dr. Adolf Schüssel, Leon Gliel, Paszkowski Antoni, Jan Kozaczek i Eleonora Rojewska, wszyscy w Brzeżanach. Podpis firmy: pod pieczęcią firmy stowarzyszenia przewodniczący dyre-

keji, a w razie przeszkody jego zastępca i jeszcze jeden członek dyrekcji. Ogłoszenia: uskuteczniają się przez przybicie w lokalu sklepowym stowarzyszenia. Udziały członków 100 koron. Odpowiedzialność za zobowiązania stowarzyszenia udziałem i jeszcze kwotą równającą się udziałowi. Data wpisu: 29 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Brzeżany, dnia 28 stycznia 1918. (903)

Firm. 13/17 stow. IV. 59. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza urzędników sądowych w Tarnopolu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, po niemiecku: „Tarnopoler Gerichtsbeamten-Consum Verein registrierte G. m. b. H. Data statutu: Tarnopol, 25 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest przychodzie z pomocą swoim członkom i ich rodzinom przez dostarczanie po cenach kosztu towarów spożywczych i innych artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania. Dyrekcja: 1. Jan Janowski oficyał kancelaryjny, 2. Franciszek Kellar oficyał kancelaryjny, 3. dr. Wilhelm Rubiński sędzia powiatowy, dyrektorowie, 4. Zygmunt Gostkowski auskultant, 5. Franciszek Zieliński starszy oficyant kancel. jako zastępcy dyrektorów, — wszyscy w Tarnopolu zamieszkałi. Podpis firmy (F. Z.): Pod napisem lub pieczęcią firmy władze swój podpis dwóch członków dyrekcji. Ogłoszenia: Ogłoszenia następują w jednym z dzienników polskich krajowych lub przez wywieszenie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udział członków: Wysokość jednego udziału wynosi 10 koron z tem, że każdemu członkowi przysługuje prawo deklarowania więcej udziałów, udział ma być wpłacony zaraz, lub w przeciągu 5 miesięcy od dnia wstąpienia. Odpowiedzialność: Odpowiedzialność każdego członka wynosi do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu: 1 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Tarnopol, dnia 3 stycznia 1918. (580)

Firm. 45/18 Stow. V. 244. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Przewóz. Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Przewozie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”. Data statutu: Przewóz dnia 22 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: a) wspólne przerabianie i spienianie mleka, produkowanie go w gospodarstwach członków spółki, b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiwałowym. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd spółki składa się z trzech członków. W skład pierwszego zarządu wchodzi: Józef Rybka Nr. 35 Józef Rybka Nr. 28 i Jan Rybka Nr. 17 — wszyscy w Przewozie. Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje pod wyciśniętą pieczęcią (stampilią) spółki przewodniczący, względnie jego zastępca oraz jeden z członków zarządu. Ogłoszenia winne być przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. Udziały członków: Każdy członek musi mieć przynajmniej 1 udział w kwocie 5 koron. Obowiązkiem członka jest przetem deklarować i wpłacić tyle udziałów po 5 koron ile posiada krów w dniu podpisania deklaracji przystąpienia do spółki, albo w dniu 1 stycznia każdego roku, wolno jednak członkowi deklarować większą ilość udziałów. Odpowiedzialność: Członek odpowiada nie tylko swoim udziałem ale nadto kwotą dalszą aż do czterokrotnej wysokości udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się najmniej z 6 członków. Data wpisu: 5 lutego 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 4 lutego 1918. (1025)

Firm. 13/18 Rg. A. I. 1. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kałusz. — Brzmienie firmy: „Mühlstein i Spindel”. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie piwa, rumu i likierów, tudzież rafineria spirytusu w rozmiarze fabrycznym. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Aba Mühlstein i Leib Spindel kupcy w Kałuszu. Spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 22 stycznia 1918. Prokurę udzielono: Seligowi Mühlstein i Salomonowi Spindel synowi Süsiego, kupcom w Kałuszu. Do zastępstwa spółki Mühlstein i Spindel, a temsamem do podpisywania firmy spółki są upoważnieni albo obaj spół-

nicy zbiorowo, albo obaj prokurzyści zbiorowo, albo spółnik Aba Mühlstein wspólnie z prokurzystą Salomonem Spindel synem Süsiego, albo wreszcie spółnik Leib Spindel wspólnie z prokurzystą Seligiem Mühlstein. Podpisywać będą firmę spółki spółnicy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy spółnik podpisze swe nazwisko, zaś prokurzyści w ten sposób, że Selig Mühlstein podpisze S. Mühlstein z dodatkiem wskazującym na prokurę, a Salomon Spindel, syn Süsiego, podpisze S. Spindel z dodatkiem wskazującym na prokurę. Data wpisu: 8 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.
Stanisławów, 3 lutego 1918. (1051)

Firm. 14/18 Rg. C. I. 1. Wpisano do rejestru handlowego Oddział C. Siedziba spółki: Stanisławów. Brzmienie firmy spółki: „Zakład aprowizacyjny przy c. k. Starostwie w Stanisławowie” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Stanisławów, 20 stycznia 1918 l. rep. 36370. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wedle ustępu 3. kontraktu spółki zaopatrywanie ludności w powiecie stanisławowskim i w okolicznych powiatach w artykuły zwyczajnych potrzeb z uwzględnieniem obowiązujących przepisów i pod nadzorem powołanych władz i instytucji. Spółka prowadzić będzie handel tymi artykułami bądź na własny rachunek, bądź też w charakterze komisarza c. k. Władz, funduszów publicznych, gmin, lub powiatów, albo kraju, albo też w razie uzyskania odnośnego zastępstwa, w zastępstwie istniejących na podstawie ustaw i rozporządzeń rządowych Centrali państwowych lub krajowych, Towarzystw gospodarczych oraz Związków producentów lub konsumentów prawnie zorganizowanych. Spółka będzie uprawnioną do prowadzenia wszystkich interesów pomocniczych, handlowych i wytwórczych, przemysłowych i rolniczych, jakie będą potrzebne do osiągnięcia powyższych celów przedsiębiorstwa w szeregach do nabywania i brania w dzierżawę nieruchomości i do zakładania filii lub stałych zastępstw w Kraju i w Państwie oraz do wykonywania przemysłów koncesyjonowanych, jednakże tylko po uprzednim uzyskaniu wymaganych w ustawach koncesji. Nakoniec spółka będzie uprawniona do prowadzenia czynności jako miejsce odbiorcze (Uebernahmestelle) dla przesyłek towarów przez Rząd zajętych w razie powierzenia jej tych czynności. Kapitał zakładowy jeden milion koron w całości wpłacony; a mianowicie wkładki kapitałowe obu spółników t. j. c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego oraz powszechnego Banku depozytowego filia w Stanisławowie wynoszą po pięćset tysięcy koron, które to wkładki obaj spółnicy wpłacili w gotówce przy podpisaniu kontraktu spółki do rąk ustanowionych zawiadowców spółki. Zawiadowstwo spółki: Zawiadowcami ustanowieni zostali: a) Henryk Rauch przemysłowiec w Stanisławowie i b) Józef Wężyk właściciel dóbr w Stanisławowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek napisaniem, lub pieczęcią wyciśniętą umieszczają własnoręczne podpisy obaj zawiadowcy kolektywnie, albo też jeden zawiadowca z jednym prokurzystą. Data wpisu 5 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.
Stanisławów, 4 lutego 1918. (1046)

Firm. 805 stow. 258. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реестрі заробкових і господарських стоваришень. Осідок стоваришень: Бела. Фирма звучит: Народний дім в Белзі, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Члени дирекції вистипили: Евген Шостаг. Члени дирекції вибрані: Дмитро Сас Комарницький приватний в Белзі. Дата впису: 23 жовтня 1917.

Ц. к. Суд краевий яко торгов., В. IV.
Львів дня 15 жовтня 1917. (1000)

Firm 26/18 Stow. IV. 142. Вписано в реестрі для стоваришень зарібкових і господарських при фімі: „Спілька ошадности і позичок в Дрогові, стов. зареєстроване з не обмеженою порукою що на загальних зборах членів стоваришенья в дни 24 мая 1917 відбутих вибрано Михайла Лабяка, господаря в Дрогові заступником настоятеля заряду в місце Івана Берка а Ілю Підгурского і Андрія Берка, господарів в Дрогові членами заряду в місце Івана Садовского і Николая Салука.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Відділ IV.
Перемишль, 26 січня 1918. (829)

Spadki.

Firm. 9/18 stow. I. 5. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze c. k. urzędników, nauczycieli, sług i funkcyjaryszu państwowych. Stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: Stanisławów, 21 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie tylko swym członkom wszelkich artykułów spożywczych i gospodarstwa domowego w dobrej jakości i po tanich cenach. Czas trwania: nieograniczony. Kazimierz Firganek, c. k. profesor gimnazjalny, Karol Nasadlik, c. k. star. oficjał sądowy, ks. dr. Jan Figel, katecheta gimn., Agenor Lewicki, starszy geometra ewid., Władysław Eder, ins. techn. kontroli, Karol Kalas, star. dyrektor Zakładu kary, Edward Krzyżanowski, nadstrażnik skarbowy — wszyscy w Stanisławowie. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia pismem lub drukiem uwidocznioną dwóch członków dyrekcji umieszczają swoje podpisy w sposób do sądu zgłoszony. Ogłoszenia stowarzyszenia będą skuteczne przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa, a oprócz tego mogą być podawane do wiadomości w inny sposób. Udziały członków: 25 koron. Odpowiedzialność członków ograniczona do wysokości pozostawionej sumy udziałów. Data wpisu: 22 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II, Stanisławów, 22 stycznia 1918. (1038)

Firm. 12/18 Stow. II. 796. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wojniłów, Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojniłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek dyrekcji wystąpił Bronisław Smereczński. Członek dyrekcji wybrany Adam Puk (zastępca przełożonego) gospodarz z Tomaszowiec. W skład zarządu wchodzi ponadto dawniej wybrani członkowie: Józef Liebersbach (obecnie przełożony zarządu), Jan Małski, Jan Krzus, Jan Pityński, Michał Suła „Mikołajka” i Józef Nowosielski. Data wpisu: 12 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II, Stanisławów, 6 lutego 1918. (809)

Firm. 550/17. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 20 stycznia 1918. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Powiatowy Związek właścian okręgu rzeszowskiego w Raeszwie stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Rzeszów, 21 października 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno magazynowaznie, sprzedaż i przetwarzanie w większych ilościach potrzebnych dla właścian artykułów umożliwienie nabywania tychże częściowo swoim członkom, wreszcie magazynowaznie i sprzedaż zboża. Dyrekcja składa się z nacelnego starosty dyrektora, który jest zarazem kierownikiem dyrekcji, oraz z 3 członków dyrekcji z zastępców. Nacelnym stałym dyrektorem jest Anton Szkoła z Rzeszowa, członkami dyrekcji są: Jakób Grzegorzewski i Józef Babula z Rzeszowa, oraz Antoni Bomba z Budziwoja. Zastępcami członków dyrekcji są: Jan Tepper z Palikówki i Jakób Rączny z Raclawówki. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisany będą dwaj członkowie dyrekcji. Udziały członków ustanowione na kwotę 100 koron. Odpowiedzialność członków stowarzyszenia po oświadczeniu udziałów odpowiada jeszcze kwotę równającą się wysokości tych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V, Rzeszów, dnia 19 stycznia 1918. (906)

Firm. 144/17. Stow. III. 365. Wpisanie do rejestru firm stowarzyszeń: Ogólnie użyteczne stowarzyszenia budowlane i mieszkaniowe w Krośnie. Stowarz. zarej. z ogr. poręką. Siedziba stowarzyszenia jest Krosno, czas trwania nieograniczony, liczba członków niezamknięta. Data statutu: Krosno, 17 grudnia 1917. Celem stowarzyszenia jest: dostarczenie członkom tanich i zdrowych mieszkań, ułatwienie nabywania domów własnych przez budowę, lub zakupno domów mieszkalnych i sprzedawanie ich członkom, oraz urządzenie mieszkań dla bezrobotnych. Każdy członek obowiązany jest złożyć wpisowe wynoszące pięć koron i jeden udział w wysokości 200 koron. Wydział składa się z 6 członków. Do składu tego wydziału wybrani zostali na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu dnia 17 grudnia 1917, Franciszek Krukiewicz, Janus: Onyszkiewicz, Jędrzej Skienkiewicz, Stanisław Bełzowski, Kazimierz Wyżykowski, Eryk Cienciala. Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że dwaj członkowie wydziału pod podpisane lub wydrukowaną (stampilą) nazwą stowarzyszenia kładą swoje imiona i nazwiska. Data wpisu: 4 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV, Jasło, dnia 29 grudnia 1917. (932)

A. 129/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Kucharczyk, zmarł dnia 5 kwietnia 1917 w Łobozwie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Stefana i Dmytra Kucharczyków synów powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Sternera adwokata z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I, Ustrzyki, 20 grudnia 1917. (998 3—3)

A. 211/16 (7). Stanisław Grażowski, zmarł dnia 12 lutego 1916 w Daszowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja Grażowskiego i Maryę z m. Husak spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnego kuratora pana dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I, Ustrzyki, 16 listopada 1917.

A. 461/16 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Israel Schönbach zmarł dnia 23 listopada 1916 pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali ustawowi dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach kuratorem. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I, Ustrzyki, 15 listopada 1917. (996 3—3)

Amortyzacje.

Nc. III. 12/18 (2). C. k. sąd powiatowy w Gwoźdźcu zarządza na wniosek Heni Glasberg w Gwoźdźcu postępowanie celem umorzenia dwu kwitów zastawniczych wystawionych przez Kasę oszczędności miasta Kolomyi opiewających na okaziciela a mianowicie 1. kwitu Nr. 16.950 opiewającego na złoty łańcuszek 70 gramów i złoty zegarek damski L. 340 z 3 rautami i zbitem szklm wartości szacunkowa 240 koron, kwota pożyczona 120 koron i 2. kwitu Nr 16.851 opiewającego na złoty zegarek L. 157 i złoty łańcuszek 48 gramów, wartości szacunkowa 300 koron, kwota pożyczona 100 koron, które to kwity miały wnioskodawczyni zaginać w czasie wybuchu u niej pożaru przed około 2 ma laty. Ewentualnego posiadacza tych kwitów wzywa się, aby w przeciągu sześciu (6) miesięcy zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie uznają sąd po upływie tego czasokresu te kwity za umorzone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III, Gwoździec, 23 lutego 1918. (940 3—3)

T. IV. 23/17 (5). Według zeznań świadków Klemensa Monsiga, Antoniego Jurczaka, Maryi Joanny Monsigowej, Zofii Bujarskiej, Domiceli Barnowskiej, Józefa Sowy, Józefa Cadowej i poświadczania Zwierności gminnej w Muszynie, Karol Franciszek 2-im. Cada urodzony w r. 1866 opuścił w r. 1893 dotychczasowe miejsce zamieszkania Muszynę i udając się do Ameryki a w 2 lata potem słuch o nim zaginął i niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z 12 sierpnia 1914 L. 276 dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Józefa Cadowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. dr. Owikowskiemu wiadomości o powyż wymienionym, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, N. Sącz, 12 stycznia 1918. (984 3—3)

Nc. X. 453/18 (3). Na wniosek p. Jana Janusza porucznika 32 p. obrony krajowej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego

dowodu sprzedaży Nr. 9390 losu tureckiego Nr. 1.377.737 treści: Die Verkaufsurkunde Nr. 9390 wurde am 23 Februar 1914 von der Glücksrud Gesellschaft, Handel mit Wertpapieren, Brünn über 1 türkisches 400 Fr. Staatslos v. J. 1870, Nr. 1.377.737 gegen 47 Monatsraten à K 6 90 ausgestellt.

Posiadacza powyższego dowodu sprzedaży, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X, Kraków, 1 lutego 1918. (986 3—3)

Nc. VI. 161/17 (3). Na wniosek Leona Wierzbickiego właściciela drukarni w Tarnopolu, wdraża się postępowanie edykcyjne celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznają Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 36.558 na 5000 kor. opiewająca i na imię Michaliny Sadowej wystawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V, Tarnopol, 23 grudnia 1917. (1023)

T. 17/15 (6). Na wniosek Lipy Birkenhala w Stanisławowie, ul. 3 Maja 6, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 664/695 wystawionej na imię Lipy Birkenhala a wedle stanu z dnia 1 stycznia 1918 na 355 kor. 69 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 16 stycznia 1918. (1042)

T. 39/17 (4). Na wniosek Anny Weselowej w Stanisławowie ul. Zarwaska Nr. 30, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 288 na imię „Anna Weselowa” i wedle stanu z stycznia 1917 na 224 kor 86 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 23 stycznia 1918. (1036)

T. 18/18 (1). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie ul. Trzeciego Maja 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów 15 kwietnia 1914 na kwotę K 192.53 opiewającego dnia 31 lipca 1914 płatnego przez Bericha Dicka wytawionego a przez Chaima Steuera w Nadwórnie akceptowanego zopatrzonego zyrantami Berich Dick, Wiedeń II. Obare Doonastrasse 89 a, Ludwik Ulmann, Brünn, Bahnring 12 i zyrantami do ikassa k. k. priv. Böhmische Union Bank Filiale Brünn i proszącego Banku.

Posiadacza powyższego weksla, wzywa się, by w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sądowi tutejszemu przedłożył, po bezskutecznym bowiem upływie powyższego czasokresu, weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 31 stycznia 1918. (1048)

T. 9/18 (2). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli a mianowicie 1. weksla na kor. 150 z daty Krechowice 1 kwietnia 1914 płatnego 15 sierpnia 1914 w Nadwórnej przez firmę Landau i Fieber w Krechowicach wystawionego przez Pinkasa Samlera w Nadwórnej akceptowanego a przez F. Romaszkaną zyrwanego i 2. weksla na kor. 215 z daty Stryj 1 kwietnia 1914 płatnego 15 sierpnia 1914 w Nadwórnej, przez firmę Landau i Fieber wystawionego przez Samuela Samlera w Nadwórnej akceptowanego a przez F. Romaszkaną zyrwanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, weksle te tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej weksle te po upływie czasokresu za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 15 stycznia 1918. (1043)

nia orzeczonem, że oba te weksle uznaje się za umorzone i skutków prawnych pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Złoczów, dnia 5 lutego 1918. (958)

T. V. 43/17 (3). Na wniosek Michaliny Sadowej prywatnej w Tarnopolu, przy ul. Wesolej Nr. 16 podajmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznają Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 36.558 na 5000 kor. opiewająca i na imię Michaliny Sadowej wystawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V, Tarnopol, 23 grudnia 1917. (1023)

T. 17/15 (6). Na wniosek Lipy Birkenhala w Stanisławowie, ul. 3 Maja 6, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 664/695 wystawionej na imię Lipy Birkenhala a wedle stanu z dnia 1 stycznia 1918 na 355 kor. 69 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 16 stycznia 1918. (1042)

T. 39/17 (4). Na wniosek Anny Weselowej w Stanisławowie ul. Zarwaska Nr. 30, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 288 na imię „Anna Weselowa” i wedle stanu z stycznia 1917 na 224 kor 86 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 23 stycznia 1918. (1036)

T. 18/18 (1). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie ul. Trzeciego Maja 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów 15 kwietnia 1914 na kwotę K 192.53 opiewającego dnia 31 lipca 1914 płatnego przez Bericha Dicka wytawionego a przez Chaima Steuera w Nadwórnie akceptowanego zopatrzonego zyrantami Berich Dick, Wiedeń II. Obare Doonastrasse 89 a, Ludwik Ulmann, Brünn, Bahnring 12 i zyrantami do ikassa k. k. priv. Böhmische Union Bank Filiale Brünn i proszącego Banku.

Posiadacza powyższego weksla, wzywa się, by w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sądowi tutejszemu przedłożył, po bezskutecznym bowiem upływie powyższego czasokresu, weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 31 stycznia 1918. (1048)

T. 9/18 (2). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli a mianowicie 1. weksla na kor. 150 z daty Krechowice 1 kwietnia 1914 płatnego 15 sierpnia 1914 w Nadwórnej przez firmę Landau i Fieber w Krechowicach wystawionego przez Pinkasa Samlera w Nadwórnej akceptowanego a przez F. Romaszkaną zyrwanego i 2. weksla na kor. 215 z daty Stryj 1 kwietnia 1914 płatnego 15 sierpnia 1914 w Nadwórnej, przez firmę Landau i Fieber wystawionego przez Samuela Samlera w Nadwórnej akceptowanego a przez F. Romaszkaną zyrwanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, weksle te tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej weksle te po upływie czasokresu za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV, Stanisławów, 15 stycznia 1918. (1043)

T. 31/17 (4). Na wniosek Zygmunta vel Snidla Glasmana z Tyśmienicy, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 9601 na imię Zygmunta Glasmana i ze stanem z dnia 1 lipca 1917 na 787 kor. opiewająca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 stycznia 1918 (1039)

T. 11/18 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych tegoż Towarzystwa Zaliczkowego w Kałuszu, a to: 1. książeczki wkładkowej Nr. 632 wystawionej na imię Janiny Ulmer, a na kwotę 6 koron 76 hal. opiewająca, 2. książeczkę Nr. 649 wystawioną na imię Zofii Lubowiedzkiej, na kwotę 1.866 koron 32 hal. opiewająca, 3. książeczkę Nr. 686 wystawioną na imię dr. Dyonizego Markiewicza a na kwotę 5 koron 16 hal. opiewająca, 4. książeczkę Nr. 678 na imię Liga kobiet wystawioną a na kwotę 10.000 koron opiewająca.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za umorzone uznane zostaną. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 21 stycznia 1917. (1037)

T. 23/17 (4). Na wniosek Goldy Igel w Knihininie miasto, Zielona 1700, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 7793 na 600 koron i na nazwisko Goldy Igel opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 stycznia 1918. (1044)

T. 50/15 (3). Na wniosek Marii Glinińskiej żony gr. kat. parocha w Ozerjach (s. p. Tomasz) wchodzi się postępowanie w celu amortyzacji, mianowicie przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego Oszczędności w Tomazach ch. 3227 na imię Marii Glinińskiej wyczącej na kwotę 1260 kor. 75 sot.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, przeto, aby w 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, toż książeczkę tutejszemu sądowi przedłożył, inni interesowani mają zgłosić zamity przeciw wnioskowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie sęgo rechinca uznawać się toż książeczkę za nieistnującą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 6 cęwtinia 1912. (813)

T. 330/17 (1). Zarządżona umorzenia papierów wartęstnich. Na wniosek Towarzystwa Ziemia, podjąma się postępowanie w celu umorzenia wymienionych niżej papierów wartęstnich kotri mali zaginuti wnioskodawcy i wzywa się posiadacza sikh papierów sibi w protyagu 6 męsęcęw від дня першого оголошення предлоžiť сему судови; також і други інтересовані можуть внести свої замити против внескови. В разі противним унавив суд ті папери за уморені. Означене сikh паперів: Книжечки вкладкові Тов. Защита Земли у Львові на імя Володимира Кмицикевича Ч. 589 на 2171 кор. 44 сот.; Ч. 1377 на 2128 кор. 10 сот.; Ч. 1668 на 179 кор. 81 сот.; Ч. 1974 на 3672 кор. 83 сот.; 2. на імя Маріи Рудик Ч. 1204 на 2630 кор. 13 сот.; 3. на імя Громада Моноастирек Ч. 2366 на 699 кор. 19 сот Ч. 2028 на 611 кор. 77 сот.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.

Львів, дня 3 грудня 1917. (1001)

T. 3/19 (3). На wniosek gr. kat. Уряду парохяльного в Личі через О. Емиліана Юрчакевича входить ся постęпована амортизаційна що до імовірно внесковдательни підчас інвазіи російської загинув-

шої книжечки вкладковей Рускої Шадниці в Перемишлі ч. 1497 на річ гр. kat. парохні Лича вставленої, а на квоти 200 кор. опівачої.

Посідача повизшої книжечки взыває ся протє, шоби в протягу шість місяцєв від дня оголошеня сего едикту в „Gazecie Lwowskiej“ числячи више наведєну книжечку судови предлоžiť а також інші інтересовані мають в тім терміні свої замити внести а то під загрозою, що в случяі противним по скінченню речєнця книжечка тая яко уморєна і безкосєнна вістане уанана.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Перемишль 10 лютого 1918. (791)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 99 17/18. W przechowaniu tut. sądu znajdują się przedmioty znalezione podczas rewizji w tut. okręgu sądowym, a których właściciele nie są znani. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego obwieszczenia zgłosili swe prawa własności i odebrali rozpoznane ruchomości, gdyż w przeciwnym razie przedmioty nie odebrane sprzedane zostaną na publicznej licytacji. Przedmioty te oglądać można w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, 25 lutego 1918. (992 3—3)

L. 30.479/VII. a. (877) (1059)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Ludwik Lebedowicz, dzierżawca apteki w Muszynie, wniósł podanie dnia 23 lutego 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Przeworsku, przy ulicy Kolejowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 marca 1918.

Konkursa.

L. 234. (1054)

W celu nadania posęgu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1918 w kwocie 2700 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 3 maja 1918 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15 kwietnia 1918 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina 1. 12).

Lwów, dnia 4 marca 1918.

Przełożęństwo Gminy wyznaniowej izraelickiej.

Wyroki prasowe.

L. 4411/pr. (1055)

Na podstawie rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 25 lipca 1914, Dz. p. p. Nr. 158 zakazuje się po myśli § 7 a) ustawy z dnia 6 maja 1869 Dz. p. p. Nr. 66 rozpowszechniania następujących pism drukowanych:

1. „Odżyczenie Polski“ zeszyt I. z wzmianką na dole czerwonej jego okładki wydanie nielegalne w Prusach, jakoteż mogących dalej się pojawić zeszytów.
2. Czasopisma miesięcznego pod tytułem „Odżyczenie Polski“, organu akcyi polskiej ogólnonarodowej, drukowanego w Berlinie, jakoteż dalszych pojawić się mogących egzemplarzy tego czasopisma.
3. Drukowanego zaproszenia do przystąpienia do akcyi popierania odżyczenia, na którym to druku nie podano miejsca druku.
4. Drukowanego względnie pisanego zaproszenia do współdziałania w akcyi odżyczenia, przy którym to zaproszeniu znajduje się odcinek, mający służyć za dowód przystąpienia do akcyi i uiszczenia wpisowego na ręce męża zaufania.

5. Kartki, w formie kartki widokowej, przedstawiającej orła austro-polskiego, ucha- rakteryzowanego na żyda w jarmulce, który trzyma w szponach siedmio ramienny świe cznik i worek z pieniędzmi.

Powyższe pisma usiłują pobudzić do nienawistnej przeziw żydom, zagrożają przeto bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Prezydium c. k. galic. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 marca 1918.

Pr. 26/18 (2). (1057)

В Імені Его величества Цісаря!

Ц. к. Суд крайвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторіи Державної, що зміст часопису „Діло“ число 49 з дня 3 марта 1918 в артикулі „Терор панує на Холмщині“ від пушено в рух до „живи в городі“ містить в собі астрю провини в § 303 а. в. унавив докочану в дни 2 марта 1918 конфісату на оправдану і зарядив винищенє цілого наваду і видав по думці § 493 п. к. заває дальшого розширєнєя того дружового писєма.

Львів, дня 5 марта 1918.

Pr. 52. (1058)

Das 1. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 Februar 1918, Pr. I. 18 18, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (vecerni vydani) vom 25 Februar 1918 wegen der Stelle von „a vzpira se“ bis „ve zdejsim okrese“ des Artitels: „Schauze v Podebradech byla rozpustena“ nach § 300 St. G. verboten.

Das 1. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 Februar 1918, Pr. I. 19/18, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Venkov“ vom 26 Februar 1918 wegen der Stelle von „Na meste humanity“ bis „rekvisicionich povinnosti“ des Artitels: „Rozpustena schuze v Podebradech“ nach § 300 St. G. verboten.

Licytacje.

E. 1565/14. Strona zobowiązana Hryń Czieh i tow. w Malechowie. Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem na zasadzie zawieszonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gmina Malechów lwh. 73, realność ta składa się z parcel gruntowych: 1. 582, 583, 597, 598, 599, 609/1, 609/2, 611, 612, 651, 652, 809, 810, 844/1, 846/1, 847/2, 915/4, 943, 946, 947, 1046, 1047, 1048, 1050, 1075, 1124, 1134, 1575 opisanych bliżej w protokole opisania z dnia 15 października 1917 E. 1565/14, wartość szacunkowa 5.600 koron, najniższa oferta 3.734 koron; księga gruntowa gmina Malechów lwh. 428, realność ta składa się z parceli bud. 1. 82 i grt 149 i 151 opisanych w protokole opisania z 15 października 1917 l. cz. E. 1565/14, wartość szacunkowa 1120 kor., najniższa oferta 746 koron Do realności lwh. 428 ks. gr. Malechów należą następujące przynależności: 52 sztuk drzew owocowych rozmaitego gatunku i wielkości i około 200 metrów płotu starego grodzonego, oszacowane na 720 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wobec zaginięcia odnośnych ksiąg gruntowych zarządza się by zamiast zanotowania wyznaczenia terminu licytacyjnego edykt niniejszy w tus. zbiorze dokumentów został złożony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, 22 lutego 1918. (963 3—3)

E. IX. 647/16 (23). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 17 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym biuro Nr. 44, II piętro, licytacya realności lwh. 160 gm. Kraków Dębniaki składającej się z parceli budowlanej lk. 150 oraz z parceli grt. lk. 9/6, 10/7, 14/6, łącznego obszaru 597 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom murowany jednopiętrowy o dwóch frontach, budynek drewniany, stanowiący kram rzeźniczy, oraz 5 szop drewnianych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 55.936 koron 50 hal. Najniższa oferta, wynosi 27.968 koron 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności klucze o nieuchwytniej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX. Kraków, 9 lutego 1918. (1028 2—3)

E. XXI. 129/17 (13). Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Mochackiego we Lwowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 100 na zasadzie zawieszonych warunków licytacya realności ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 1224/I. dwupiętrowy dom czynszowy murowany przy ulicy Piotra Chmielowskiego l. 4 o średniej wartości 69.060 koron, wartość przynależności 2.090 koron 60 hal., — razem 71.150 koron 60 hal.; od tego wartość służebności 551 kor., wartość 70.599 koron 60 h. Najniższa oferta 35 299 koron 80 hal. Do realności lwh. 1224/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności oszacowane na 2.090 koron 60 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI. Lwów, 8 stycznia 1918. (1013 2—3)

E. 236/17 (2). Etykt. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dębicy odbędzie się dnia 4 kwietnia 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zawieszonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Dębica, lwh. 283, oznaczenie realności: parcela gr. lk. 931, wartość szacunkowa 2360 kor., najniższa oferta 2240 kor.; księga gruntowa Dębica, 1/2 lwh. 637, oznaczenie realności: parcele gr. lk. 873/1, 874/1, 875/1, 876/2, wartość szacunkowa 3572 kor. 93 hal., najniższa oferta 2381 kor. 95 hal.; księga gruntowa Dębica, 1/2 lwh. 727, oznaczenie realności: parcele bud. lk. 73, 291, 292, parcele gr. lk. 86, 87, wartość szacunkowa 5002 kor., najniższa oferta 3334 kor. 67 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Dębica, dnia 28 lutego 1918. (1061)

Doniesienia prywatne.

DOM o 4—5 pokojach, stajnią i t. p. zabudowaniami kupię lub wydzierżawię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 12.

SKŁADNICA SPOŻYWCZA Stanisławy Ziemińskiej

ul. Fredry 9,

zakupuje wszelkie towary do użytku gospodarskiego.

W środę dnia 20 marca 1918 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu stowarzyszenia „Przemyskiej Kasy Zaliczkowej rzemieślników i rolników“

66-te Ogólne Zgromadzenie

członków „Przemyskiej Kasy Zaliczkowej rzemieślników i rolników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Bilans za rok 1917 wraz z wnioskami udzielenia absolutorium Dyrekcyi, rozdziału zysków i t. p. może być przeglądany w godzinach urzędowych w kancelaryi Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności za r. 1917 i wniosek o udzielenie absolutorium Dyrekcyi za czas od 1 stycznia do końca 1917 r.
3. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1917 (§ 74 lit. i statutu).
4. Oznaczenie wpisowego i wkładek do funduszu inwalidów i wdów (§ 6 lit. a. lit. d).
5. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej na lat sześć w miejsce ustępujących (§ 49).
6. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
7. Wni ski członków.

Z Rady nadzorczej Przemyskiej Kasy zaliczkowej Rzemieślników i Rolników Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

W Przemysku, dnia 1 marca 1918 r.

Michał Ryż, prezes.

Ludwik Sirowy, sekretarz.